Nr 40 Niedziela, 8 października 1933 Rok LXV

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski: Co dalej. — **F. Makomaski:** Czy opłaci się w dzisiejszych czasach żywić dobrze krowy. — **Dr. Artur Kintzi:** Organizacja produkcji i handlu mlekiem u podlwowskich producentów. — **Feljeton: Paweł Popiel:** 2.918 kilometrów na koniu. — Z teorji i praktyki najnowszych kierunków gospodarstwa wiejskiego. — Przegląd krytyczny. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — **Komunikat:** Związku Zawodowego Prac. Umysł. Gosp. Wiejsk. Rzplitej. Polskiej. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Głosy czytelników. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Komunikat rolnicz-meteorologiczny PIM. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych

Włodzimierz Rulikowski

Co dalej 4)

Sytuacja Rządu jest też nad wyraz trudna, gdyż cena światowa żyta cif Rotterdam, wynosi 2,50 hfl za 1 q, co równa się 9 zł z dostawą, czyli ca 4 zł za 100 kg, loco Polska stacja załadowcza. P. Z. P. Z., mając do dyspozycji 6 zł premji i 4 zł superpremji, może jedynie podnieść cenę do 14—15 zł. P. Z. P. Z. na to, by mogło działać skutecznie, musi rozporządzać większemi zasobami gotówki.

Cóż jednak może najlepsza akcja najzasobniejszego P. Z. P. Z., jeżeli przeciwstawiać się jej będzie, jak to się dzieje obecnie, inna akcja urzędów skarbowych, banków i syndykatów, nadających szalone tempo egzekucjom, które wyrzucają na rynek przy tak niskiej cenie szalone ilości zbóż. Akcja ta niweluje akcję P. Z. P. Z. i jej się przeciwstawia, a walka tych dwóch nieskoordynowanych prądów niszczy fundusze P. Z. P. Z. i wynędzniałego rolnika doprowadza do katastrofy. Na taką niszczycielską zabawę największe kapitały P. Z. P. Z. nie dadzą rezultatu i nie starczą.

Zadaniem kongresu rolniczego byłoby zaradzenie temu podwójnemu marnotrawstwu środków pieniężnych i produktów rolnych. Należałoby też stworzyć urzędy rozjemcze dla rozpatrywania zaległości w najmach, w kasach chorych i innych ubezpieczeniach socjalnych, któreby mogły rozkładać te zaległości na pewne dłuższe okresy czasu, zależne od kształtowania się poziomu cen agrarnych, oraz określałyby stopę procentową zaległości nie wyżej jak 2% rocznie. W ten sposób rolnictwo, nie mając żadnego oprocentowania kapitałów własnych, oprocentowywałoby jednak kapitały społeczne.

Nie może być jednak na dłuższą metę dalej utrzymywany taki stan rzeczy, że pieniądze ulokowane w handlu lub przemyśle dawałyby w najlepszym wypadku 5%, schowane w pończoszce 11.3%, a ulokowane w rolnictwie nie dawały żadnego oprocentowania i były zjadane bez możności ich odnowienia i amortyzacji, „A. B. C." opierając się na artykule „Gazety Polskiej" takie czyni na ten temat uwagi:

„Z końcem czerwca 1928 r dwu panów, p. A. i p B. ulokowali swoje oszczędności, każdy w wysokości 100 złotych polskich. Pierwszy w banku, drugi w ... szufladzie własnego biurka. Pieniądze leżały przez dłuższy czas spokojnie na lokacie, aż po pięciu latach, z końcem czerwca 1933 r. obaj kapitaliści podjęli swe wkłady.

I cóż się okazało? Pieniądze ulokowane w banku były oprocentowane w stosunku 5 proc. rocznie, czyli wynikałoby z tego, że p. A. po pięciu latach odebrał zamiast 100 — 127 zł 63 gr. Obliczenie to jednak, nie jest zupełne. W ciągu rzeczonych pięciu lat spadek cen w Polsce był tak wielki, że wyraził się zmniejszeniem wskaźnika cen hurtowych ze 105 w czerwcu 1928 r. na 60.3 w czerwcu 1933 r. Okazuje się więc, że pieniądze p. A. pod względem swej zdolności nabywczej wzrastały rocznie nie o 5 proc, ale o 16.9 proc.

O wiele ciekawszą jednak jest historja 100 zł p. B. ulokowanych w szufladzie własnego biurka, czy też w sienniku, albo pończosze, gdyż i ten prymitywny sposób lokowania pieniędzy dał niebywale wysoką rentowność. Dzięki wzrostowi siły nabywczej pieniądze, 100 zł p. B. spoczywając przez 5 lat w szufladzie były „oprocentowane" w wysokości 11.3% rocznie.

Czy to nie cud? P. B., nie chcąc ponosić ryzyka bankowego, chowa w r. 1928 sto złotych w biurku, i suma ta, procentuje się w czarodziejski sposób o 11.3 proc. rocznie.

Zdaje się, że trudniej byłoby o bardziej jaskrawą ilustrację choroby trawiącej nasz organizm gospo-

darczy od tej. którą wybrał autor w „Gazecie Polskiej". Pieniądze ulokowane w rolnictwie nie procentowały się. w przemyśle i handlu dawały w najlepszym wypadku 5 procent, a schowane w pończosze bez ponoszenia „ryzyka niewypłacalności banku" — aż 11.3 proc....

Co może świadczyć wymowniej o załamaniu się równowagi gospodarczo-finansowej, jak te niezwykłe wyniki średniowiecznej lokaty pieniędzy. Pieniądz w Polsce stał się wartością samą w sobie i w ciągu ostatnich 5 lat odgrywał rolę zupełnie niewłaściwą. Zaszyty w sienniku. czy uwięziony w szufladzie. procentował wysoko. a ulokowany w życiu gospodarczem dawał albo bardzo niskie procenty, albo roztapiał się w stratach. Oznacza to, jak ktoś słusznie powiedział w bardzo smutnym dowcipie — ze złoty polski „oderwał się od nieprzyjaciela". to znaczy od... życia gospodarczego, trawionego klęską kryzysu i pauperyzacji.

W ciężkich momentach ludzie zwykle lubią chodzić po drodze najmniejszego oporu. ale ta droga niezawsze iest słuszna. Cóż łatwiejszego. jak pomstować na Rząd, czyniąc go winnym i odpowiedzialnym za wszystkie nieszczęścia.

Obecnie potrzeba nie skarg na Rząd. lecz skupienia się przy rządzie dla wspólnej akcji. Gdy statek tonie, to załoga musi się skupić przy kapitanie i słuchać go niezależnie od tego czy go kocha. czy nie kocha, czy uważa. że powinien być zastąpiony innym, czy nie.

Rząd popiera rolnictwo. ale w swej akcji napotyka na opory sił większych. niż siła jaką przedstawia rolnictwo.

Gdy rolnicy będą silni. wtedy nikt ich nie skrzywdzi.

Polityka nie jest filozoficzym problemem abstrakcyjnej słuszności i sprawiedliwości. lecz jest grą sił. w której większe siły biorą górę nad mniejszemi. Gdy Minister Rolnictwa będzie czuł za sobą całe zorganizowane rolnictwo. zdolne do wykrzesanie z siebie zawartej w nim potencjalnej energji i siły, to możliwości jego akcji będą daleko szersze głębsze i skuteczniejsze i wtedy Rząd będzie mógł skutecznie stawić czoło burzom. które walą w granice Polski, a których przedsmak widzimy w niżej cytowanych słowach delegata Amerykańskiego Murphy, który na konferencji zbożowej w Londynie oświadczył:

„Jeżeli kraje produkujące zboże w Europie nie pomogą Ameryce, by mogła ona zbyć swój nadmiar 260 milj. buszli pszenicy, to Europa będzie musiała płacić. Europa kupowała dawniej w Stanach Zjednoczonych około 2000 milj. buszli rocznie, w roku ub. zaś zakupiono jedynie 40 milj. i to za połowę ceny. Europa zdaniem Murphy'ego winna zaniechać dalszego zwiększenia uprawy pszenicy. Stany Zjednoczone są największym klijentem Europy. Jeżeli Europa nie będzie kupowała pszenicy w Ameryce. to wówczas traci ona Stany Zjednoczone jako klienta".

Nadto oświadczył główny delegat amerykański. że w razie niepowodzenia konferencji. Ameryka wprowadzi w życie plan. który zrujnuje pszeniczne rynki świata. za wyjątkiem Ameryki i Wschodu. Przypuszczalnie chodzi tu o subsydjowanie eksportu. o którym wspominał już w swoim czasie sekretarz rolnictwa rządu Stanów Zjednoczonych.

Wobec niebezpiecznej sytuacji. jaka się dla rolnictwa wytworzyła. w dniu 24 sierpnia odbyło się posiedzenie międzyministerjalnej Komisji dla popierania obrotów artykułami rolniczemi pod przewodnictwem ministra skarbu. prof. dr. Leona Kozłowskiego. Komisja żywo zajęła się sytuacją wytworzoną obecnie na rynku zbożowym i hodowlanym i wydała zarządzenia w celu sanacji stosunków. Ajencja „Iskra" uzyskała wyjaśnienie o sytuacji obecnej i zamiarach Rządu.

W nieszczęściu. jakie spadło na rolnictwo nie pomoże jałowa krytyka opozycyjna — krytyka dla krytyki lub dla dokuczenia dla wykazania błędów i zaniedbań. Nie krytyka potrzebna. a twórcza analiza położenia i znalezienie drogi wyjścia. Zamykając oczy na zło lub je tuszując i zasłaniając frazesami nie służy się dobrej sprawie. Trzeba mieć odwagę spojrzeć prawdzie w oczy i wysnuć właściwe konsekwencje i postawić sobie jasno pytanie „co dalej" — co będzie z budżetem Państwa. jeżeli rolnicy stanowiący 70% narodu. na dłuższą metę nie będą mogli oprocentowywać kapitałów ulokowanych i czynnych w rolnictwie. nie będą mogli amortyzować strat i będą stale tak. jak to się już dzieje od lat tylu — pracować z deficytem i czy pozostałe 30% narodu udźwignie na swych barkach cały cię-

---

Paweł Popiel 14)

2.918 Kilometrów na Koniu

Jeszcze jeden popas w Brzeźnicy w miejscu urodzenia Długosza. a założonem przez Leszka Czarnego. Przeprawa wbród przez Warte i bardzo długa iazda stępa pociemku przez lasy, gdzie utrzymywał[illegible]n kierunek drogi do Kruszyny tylko dzięki oświe-
[illegible] sobie tejże latarnią naftową. trzymaną w rę-
[illegible] dniu tym przejechałem 90 km. Wycieczki
ku. W [illegible]nny się kończyć najpóźniej koło 15 wrze-
dalsze pow[illegible] są chłodne, a dnie za krótkie.
śnia. po[illegible]em rano [illegible] nieobecności ks. Stefana, byłem
W Kruszynie w [illegible] po zamku przez ks. Lubo-
przyjęty i oprowadzony [illegible] Denhofów, postawio-
[illegible] nistym, na gra-
[illegible] ry komnat,
[illegible] do [illegible] ły, ściany
[illegible] w niej
mirską. [illegible] trz

Zamek niegdyś należący [illegible] ny był jako obronny w miejscu bag[illegible] nitowych palach. Imponujące są rozm[illegible] do których prowadzą marmurowe schod[illegible] obok nich pokryte boazerią z umieszczonemi staremi portretami królów polskich, wewną[illegible] w olbrzymiej sieni stół. na którym Królowa Cecylja Renata podpisała akt sprzedaży Kruszyny Denhofowi. Dużo pięknych obrazów i portretów rodzinnych i tarcza miedziana Zygmunta Augusta, gęsto wysadzana turkusami.

Przez Widzów podążyłem do Pławna i Gidel, gdzie się odbywały słynne wyścigi konne. Może kiedyś osobnego opisu doczeka się ta miła sportowo hodowlana przeszłość tem charakterystyczna, że w gronie blisko 100 członków panowała umiarkowana, a szczerze młodzieńczo wesoła swoboda, dziwna harmonja i zażyła przyjaźń łącząca uczestników trwająca do grobu. a nawet w rzewnem wspomnieniu i pamięci. aż poza grób! Niestety. jeśli się nie mylę, żyje nas z tej licznej niegdyś gromady dotąd jeszcze zaledwie 5-ciu lub 6-ciu. Tout lasse. tout passe! Przejeżdżając w Pławnie most na Warcie. ujrzałem na lewo dobrze znane wysokie drzewa. skąd zaczynał się wyścig myśliwski. (przyczem galopowało się przez Wartę). w którym brałem udział 40 lat temu. W Gidlach odszukałem bez trudu dom wiejski, w którym podczas wyścigów mieszkałem. zwał się on Hotel Bristol. inne domy przez przyjaciół zajmowane nosiły nazwę Grand Hotel, Hotel des Princes i t. d. Où sont les neiges d'antan?

Ważniejszy od tej przeszłości, która minęła. jest stojący odwieczny kościół Dominikanów z figurą kamienną Matki Boskiej Cudownej, wieloma cudami [illegible]ławionej.

[illegible]ół pięknie odnowiony. fundusze zasilają [illegible] pobożni pielgrzymi ze Śląska. Parafja Gi-
wsi[illegible]
Kośc[illegible]
głównie [illegible]

żar budżetu państwowego? Czy od strony budżetu nie przyjdzie niebezpieczeństwo dla waluty?

W ciężkich chwilach rolnictwa zawsze występował z planem i programem ratunku P. viceminister Lechnicki. Miejmy nadzieję, że i teraz już coś przygotowuje, o czem się niebawem dowiemy, a co złu zaradzi, bo jak podaje „Gazeta Handlowa" z 26 VIII 1933 r: „Krążą pogłoski, jakoby sfery rządowe w porozumieniu ze sferami rolniczemi zastanawiały się nad nowemi formami akcji interwencyjnej w przyszłej kampanji. Według tych projektów akcja interwencyjna oparta byłaby na zupełnie nowych podstawach, któreby umożliwiły zwiększenie jej zasięgu".

Żałować tylko należy, że Rząd nie pomyślał o tem wcześniej i dopuścił do tak poważnych strat dla rolnictwa, które mogą zachwiać wielu warsztatami na cały rok.

Na pociechę można sobie powiedzieć, że lepiej późno, niż nigdy. W każdym razie Rząd tą spóźnioną akcję, która zdążyła napełnić kosztem rolników kieszenie spekulantom, na bardzo ułatwioną, dzięki wynikom konferencji zbożowej w Londynie.

Na plenarnem posiedzeniu konferencji zbożowej doszło do zawarcia układu, normującego obrót pszenicą. Kraje eksportujące przyjęły jako cenę międzynarodową pszenicy — 12 franków w złocie za q lub 63.6 centów w złocie za q. Dostosowanie poszczególnych przepisów celnych do powyższych cen ma być przedmiotem dalszych rozważań.

Kraje eksportujące zgodziły się również, iż na rok 1933—1934 maksimum eksportu pszenicy wynosić będzie około 60 milionów q, jak również, iż w r. 1934—35 kraje eksportujące pszenicę za wyjątkiem Sowietów, oraz krajów naddunajskich, ograniczą produkcję pszenicy o 15 procent.

Nowoczesna produkcja tak rolnicza, jak i przemysłowa, może egzystować i rozwijać się normalnie, kiedy znajdzie zbyt na swe wytwory po cenach zapewniających rentowność produkcji i oprocentowanie kapitałów w niej czynnych. Ale siła nabywcza krajów jest w systemie ekonomicznym obecnym ściśle uzależniona od ilości bezrobotnych.

Świat się dusi od nadmiaru kawy, którą aż trzeba topić, a w lokomotywach i piecach pali się zbożem i ogromne jego nadmiary deprymują cenę i dezorganizują rynki, a Chiny i Rosja głodują.

W gospodarstwie planowem ludziom głodnym zamiast chleba dostarcza się maszyny, zamiast ubrania lampy elektryczne. W New Yersey skonstruowano fabrykę znajdującą się w pełnym ruchu przez 24 godziny na dobę i nie zatrudniającą ani jednego człowieka, a miljony ludzi chodzi bez pracy.

Czy gdyby Marks żył mógłby twierdzić, że dochód, jaki fabryka ta daje — jest rezultatem wyzysku robotników w niej zatrudnionych?

Cóż jednak sądzić wobec takich zjawisk o przyszłości bezrobocia i o związanej z tem sprawie chłonności rynku wewnętrznego? Proces zastępowania energji ludzkiej energją mechaniczną postępuje z zawrotną szybkością. Praca ludzka staje się coraz bardziej czynnikiem drugorzędnym w procesie produkcji. Dlatego naprawa stosunków nie może dokonać się na podstawie przestarzałych ideologij, które jako podstawę dobrobytu i rozwoju stawiały pracę rąk ludzkich. Trzeba szukać nowych dróg wyjścia, któreby dały rolnictwu silny rynek zbytu, zdolny do płacenia cen opłacalnych i stworzyły z rolnika silnego płatnika podatkowego i dobrego nabywcę dla wytworów przemysłu i handlu, a kapitałom bankowym i prywatnym czynnym w rolnictwie zapewniły godziwe oprocentowanie.

F. Makomaski 1)

Czy opłaci się w dzisiejszych czasach żywić dobrze krowy

W dzisiejszych czasach, przeważna część rolników, prowadzących gospodarstwo mleczne, przyszła do przekonania, że obecnie, przy tak niskich cenach na mleko, nie można się wysilać na nakładowe żywienie, a obywać się tylko tem, co daje własne gospodarstwo. To mniemanie zostało jeszcze usankcjonowane w odczycie, jaki został wygłoszony w końcu ub. roku przez jednego ze światlejszych rolników.

Według mego zdania, mniemanie to jest zupełnie błędne, a ci, którzy w myśl tego postępują, muszą ponosić bardzo poważne straty. Postaram się to uzasadnić:

Jak wiadomo, wszystkie pasze złożone są z dwóch głównych składników: białka i węglowodanów wartości skrobiowych.

---

delska sięga czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce, istniejący dotąd kościółek modrzewiowy nosi wyrytą datę 1039. Popas w Żytnie, wyjątkowo schludnej restauracji z wielce uprzejmą obsługą i chęcią dogodzenia chwilowemu gościowi.

W Włoszczowej, należącej niegdyś do możnego rodu Szafrańców, kilkogodzinny miły odpoczynek u Czcigodnego Ks. Błasika, dziekana włoszczowskiego, przez lat kilka proboszcza Kurozwęckiego, który z serca ugościł swego dawnego kolatora i wiernego przyjaciela. W głównym ołtarzu obraz Matki Boski Cudownej w srebrnej sukience, szczególnej Opiekunki dzieci. Mogę się mylić, ale okrągły obraz w bocznym ołtarzu, nieznanej Świętej, wydał mi się niezmiernie cennym dziełem malarskiem Cesara da Sesto, Boltrafia, Melzi, może nawet Luiniego, w każdym razie rodzajem i układem, skłonieniem głowy, z charakterystycznie przymkniętemi oczami, wyraźnie przypomina szkodę Leonarda da Vinci.

Przenocowałem w Nagłowicach, w miejscu rodzinnem Mikołaja Reja, przyjęty w nieobecności ks. Michała Radziwiłła przez Jego teściów pp. Chłapowskich. Napatrzeć się nie mogłem rozwieszonym po ścianach arcydziełom malarskim, w tej liczbie nieznanemu obrazowi Murilla, przedstawiającym żebrzących lub śniadających chłopców i portretom rodzinnym, zwłaszcza ks. Antoniego Radziwiłła z córką Elizą, która, gdyby nie sprzeciw Bismarka i dworu Petersburskiego, mogła była zasiąść na tronie Hehenzolernów.

Krótki popas w Jędrzejowie, poświęcony zwiedzaniu pocysterskiego kościoła i klasztoru fundacji Gryfów, którzy tu w r 1111 osadzili francuskich Cystersów. Kościół większy od kościołów Cysterskich w Sulejowie, Koprzywnicy i Wąchocku. Pierwotna świątynia wzniesiona z drewna stała zaledwie 70 lat. Biskup Krakowski błog. Wincenty Kadłubek przyszedł z pomocą zakonnikom, którzy przez niego zachęceni sprowadzili budowniczego z Francji i wznieśli kościół i klasztor z kamienia ciosowego. Konsekrował go biskup Kadłubek w r 1210, i tu w cichej celi, zrzekłszy się biskupstwa, jako zakonnik chwalebnego żywota dokonał. W kaplicy kościoła Jemu poświęconej znajdują się Jego relikwie. Kościół z dwoma zdaleka widnemi wyniosłemi wieżami, otoczony wysokiem murem z basztami, należy do najpiękniejszych pomników budownictwa w Polsce. Pierwotny kościół, zbudowany w stylu romańskim, podlegając dwukrotnie pożarom a więc i przeróbkom, przybrał obecnie całkowicie cechy

W ciągu zimowego utrzymania, pasze spasane bydłem składają się przeważnie z dużej ilości wartości skrobiowych o bardzo małej zawartości białka. W drobnych i większych gospodarstwach podstawą zimowego utrzymania bydła jest słoma. Słoma ta zawiera 22.6 części wartości skrobiowych*), a 2.8 części białka, czyli, że na 8 wart. skr. przypada 1 część białka, więc stosunek białka do wartości skrobiowych wynosi 1 : 8. Buraki pastewne zawierają 7.4 części wartości skr. i 0.4 części białka, czyli na 18.5 części wart. skrob. wypada jedna część białka. Stosunek wynosi 1 : 18.5. Ziemniaki zawierają na 18 części wart. skr. i 0.9 części białka, czyli na 20 części wartości skrobiowych wypada 1 część białka. Stosunek wynosi 1.20. Wytłoki buraczane zawierają 6.7 części wartości skrob. i 0.5 części białka, czyli na 13.4 części wartości skrob. wypada 1 część białka. Stosunek wynosi 1 : 13.4. Te pasze są dziś podstawą stajennego utrzymania bydła. Czasami, jeżeli zbędzie coś koniczyny, spasanej końmi to daje się ją krowom mlecznym, ale najwyżej do 3 kg. Koniczyna zawiera na 27 części wartości skr. 5.5 części białka, czyli na 1 część białka, 5 części wartości skrobiowych. Stosunek wynosi 1 : 5. Siano, o ile się nie sprzeda, daje się je, około 5 kg na sztukę. Siano zawiera 25 części wart. skrob. i 4,2 białka, czyli na jedną część białka przypada 6 części wartości skrob. To znaczy, że stosunek wynosi 1 : do 6.

Dajmy na to, że gospodarstwo ma słomy do woli, siana, którego może dać na sztukę bydła, około 5 kg i około 10 kg buraków. Krowy ważą przeciętnie 450 kg. Krowa cielna, nie dająca mleka, celem zaspokojenia swych funkcyj życiowych i na potrzeby swego płodu wymaga 4.5 jednostki paszy, które winny zawierać 420 gr białka. Jeżeli jej damy 5 kg siana, to będzie dwie jednostki. 10 kg buraków będą stanowić 0.9 jednostek, brakuje więc 4.5 — (2 + 0,9) = 1.6 jednostki, które trzeba dać w postaci słomy a więc, należy jej dać około 5 kg. Jeżeli krowa dostanie taka porcję paszy, to w zupełności będzie najedzona, pod względem wartości skrob. także potrzeby jej będą zaspokojone, ale pod względem białka, okaże się duży niedobór: 5 kg siana zawiera 210 gr białka, 10 kg buraków zawiera 40 gr, a 5 kg pszennej słomy 25 gr czyli razem 275 gr białka. A że taka krowa potrzebuje 420 gr, więc okazuje się brak 145 gr białka.

Widzimy z tego, że choć ilość zadawanej paszy, pod względem zaspokojenia głodu i ilości wartości skrob., jest wystarczająca, to potrzebnego białka brakuje około jednej trzeciej części. Krowa cielna musi zaspakajać, oprócz własnych potrzeb życiowych, i potrzeby swego płodu, a gdy nie posiada potrzebnych ilości białka musi go czerpać z własnego organizmu, wskutek czego będzie mocno chudła. Przytem krowy tak niedostatecznie żywione są jeszcze często dojone, a wiadomo, że krowa na każdy litr mleka potrzebuje 0.35 jednostki, która powinna zawierać około 50 gr białka.

To też wiosną krowy, mniejszej własności, w ten niedostateczny sposób żywione, gdy wyjdą na pastwisko wyglądają jak szkielety, pociągnięte wyleniałą skórą, a szczególnie w tych miejscowościach, do których jeszcze nie dotarła działalność Związków kontroli mleczarń. Przy takim zaś systemie pasienia, jaki się zapowiada w oborach większych własności, wskutek obywania się „swojem", wygląd krów może też nie być lepszy... Wszystkie gospodarstwa, produkujące mleko, za wyjątkiem gospodarstw gorzelniczych, posiadają paszę o dużej zawartości wartości skrob., a o bardzo małej zawartości białka, które musi być w inny sposób dostarczone, jeżeli gospodarstwo chce racjonalnie wyzyskać swoje własne pasze i otrzymywać tanie mleko. Największe bowiem ilości, wartości skrob. jakie mamy w swych paszach, białka nie zastąpią i one muszą być nabyte.

Wiadomo, że wszystkie gospodarstwa pasą swe bydło słomą, okopowiznami, a wrazie styczności z cukrownią wytłokami. Te pasze nie mają białka ale mają je w dostatecznej ilości siana i koniczyny. Gdybyśmy jednak krowy paśli samą koniczyną i sianem — ilość białka byłaby wprawdzie wystarczająca, ale wskutek braku soczystości w tych paszach krowy zamiast dawania dużych ilości mleka, zapasłyby się. Zapobiec temu można zwiększając soczystość zadawanej paszy przez zmniejszenie ilości koniczyny lub siana, a dodawanie okopowizny lub wytłoków, ale zarazem uczynilibyśmy paszę uboższą w białko. Widzimy więc z tego, że chcąc otrzymać duże ilości mleka ze słomy i z okopowizn, to jest z pasz, które zwy-

*) Z wartości skrobiowych podanych w tablicach wydzielone są wart. skrob. białka, tak, iż podane przezemnie ilości wart. skrob. złożone są z samych węglowodanów.

---

baroku i rokoka w zachwycających wewnętrznych, a zwłaszcza zewnętrznych ozdobach.

Może zimny dzień był tego powodem, że okolice Jędrzejowa nie wydawały mi się malowniczemi. W przejeżdżanych wsiach napotkałem tylko jeden, wyraźnie jeden, drogowskaz; dziwne to zaniedbanie utrudnia orjentowanie się na rozstajnych drogach. Ziemia przeważnie rędzina na traktach twardsza od asfaltu, wykluczająca jazdę kłusem. Odpoczęliśmy dobrze wraz z koniem dopiero w domu blisko zaprzyjaźnionego p. Józefa Dembińskiego w Górach. Nazajutrz w południe odwiedziłem margrabiego Aleksandra Wielopolskiego w Chrobrzu. Nazwa miejscowości pochodzi jakoby od Chrobrego, który tu miał zbudować zamek po wyprawie Kijowskiej. Należał on do Tęczyńskich później do Tarnowskich. Pałac w stylu klasycznym wystawił w r 1850 dziad obecnego właściciela, wielki polski mąż stanu margr. Aleksander Wielopolski. Oprócz przyjemności odnowienia zażyłych stosunków, zawsze wielką ciekawością jest widok dobrze wychowanych koni wysokiej krwi. Od ostatniej mej bytności powiększyła grono klaczy stadnych doskonała a ślicznych kształtów „Arrow", która dała już przychowek zarówno jak i znakomite Fallada i Ekstaza: od nich pochodzą roczniaki: Felicitas i Frenze po Torelora. Pokazano mi też obiecujące potomstwo Illuminatora: Fortissima od Benory, Fulgor od Resolute i Furioso od Fryne, klasa Illuminatora zaznaczyła się też w licznej grupie tegorocznych źrebiąt pełnej krwi. Synowa i córka margr. Wielopolskiego zaszczyciły mnie dłuższem odprowadzeniem konno w stronę Buska. Na wieczór zajechałem do Wójczy p. M. Popiela, a nazajutrz po popasie w Sichowie u ks. Krzysztofów Radziwiłłów z niekłamaną radością powróciłem do domu!

Trzecia i ostatnia tegoroczna wycieczka trwała sześć tygodni i dwa dni, dystans przejechany 1603 km. Klacz powróciła widocznie w dobrym stanie, gdyż po dwudniowym zupełnym odpoczynku okazywała wyraźną ochotę do brykania przy objeździe gospodarstwa.

Ogółem przejechałem w tym roku 2918 km.

Jaki był cel tych wycieczek? Nie zamierzam ukrywać, że chodziło mi o poznanie własnego kraju w sposób urozmaicony, co się da najlepiej osiągnąć na siodle. Pragnąłem też zachęcić młodzież do zaprawiania się w tym zdrowym sporcie, nie obcym naszemu narodowi od wieków. Tak częste a nieraz dalekie odprowadzania mnie konno, które z radością wspominam, świadczą, że ogień sportowy do konnej jazdy łatwo rozniecić. Zapotrzebowanie na

kle spasamy naszem bydłem, musimy koniecznie dokupić pasz treściwych, zasobnych w białko. Czy to się opłaci?

Dajmy na to, że mamy krowy o przeciętnej wadze 450 kg, które dostają 5 kg siana, 10 kg buraków i 5 kg słomy, a więc brakuje w tej paszy, nawet dla krów nie dających mleka, około 145 gr białka. A gdy przytem, takie krowy będą dojone, to okaże się jeszcze większy jego brak. Jeżeli postanowimy racjonalnie je żywić, z tem, żeby dawały około 12 l mleka, wtedy musimy dać, na każdą sztukę, brakujące 145 gr białka i około 50 gr na każdy litr mleka. Razem około 745 gr białka. Przypuśćmy, że najtaniej kalkuluje się kuch słonecznikowy, to należy go dać na każde 3 l mleka 1 kg, na wyprodukowanie zaś 12 l mleka 4 kg kuchu, a na dopełnienie tych brakujących 145 gr należy dać około 0,5 kg, czyli razem 4.50 kg. Jeżeli przytem dla zwiększenia soczystości paszy, zamienimy jedną jednostkę słomy, jednostką buraków, to koszt takiego żywienia będzie następujący:

Żywienia, którem dotychczas żywiliśmy krowy, nie będę liczył, bo i tak, krowy nie dające żadnego dochodu, dostawały je za darmo, a nawet przy tem żywieniu traciły na swej wartości — bo chudły. Policzę tylko paszę treściwą, którą się dokupi — to jest 4.50 kg kuchu, po 16 gr i jeżeli przytem dodamy 0.5 kg kuchu na te brakujące 145 gr białka, to cały koszt kupna kuchu wyniesie 72 gr, czyli 1 kg mleka będzie kosztować $^{72}/_{12}$ — 6 gr. Liczę całe 12 l, nie potrącając tego mleka, które krowy dotychczas dawały, gdyż dawały go kosztem swego ciała, a więc traciły na wartości.

Z tego widzimy, że jeżeli 1 l mleka wynosi więcej, aniżeli 6 gr, to się opłaci dokupno pasz treściwych, zasobnych w białko. Opłaci się gdyby mleko było po 6 gr, a nawet i trochę niżej, bo wtedy krowy nie traciłyby na swej wartości, a co najwyżej, nie traciłyby swej laktacji. Gdy takie krowy wyjdą na młodą ruń wiosenną to w pełni wykorzystają, spasane pastwisko — przeciwnie gdy wyjdą nań wynędzniałe, to nim się odżywią przeminie najwięcej sprzyjający okres pastwiskowy.

Dr. Artur Kintzi 1)

Organizacja produkcji i handlu mlekiem u podlwowskich producentów

Przepełnione są szpalty naszego „Rolnika" receptami organizacyjnemi, zdążającemi do poprawy bytu rolnika. Tyle się mówi i słyszy, a tak niewiele się robi! ba! nawet nie próbuje się....!

Rozporządzenie Min. Opieki Spol. z dn. 9.XII 1932 normuje obrót mlekiem we wszystkich fazach, od krowy i pastucha do konsumenta. Celowość powyższego rozporządzenia nie ulega kwestji, jednak, bez odpowiedniej organizacji produkcji i handu, nie zadowoli nikogo. Ani konsumenta ani producenta! Jak — z jednej strony — w naszym interesie leży bardzo poważne zwiększenie konsumcji mleka i jego przetworów, i jak ważnem jest dla nas uzyskanie odpowiedniej ceny, tak z drugiej strony jasne jest, że uzyskać to możmy jedynie za towar zdrowy i smaczny i to proporcjonalnie do jego wartości użytkowej.

Ujmując przepisy rozporządzenia Min. O. Sp. z 9. XII 1932 ze stanowiska społecznego, musimy przyznać, że ustawodawca żąda od nas minimum niezbędnych warunków sanitarnych i higjenicznych przy produkcji i w handlu. Conajmniej tyle powinniśmy ze względu na zdrowie konsumenta przestrzegać.

Są tam wprawdzie drobne trudności, nie dające się zawsze w praktycznem zastosowaniu wykonać, lecz nie ulega kwestji, że życie te rzeczy wkrótce wyrówna.

Przepisy powyższe, trafjając na rolnictwo niezorgan zowane, musiały być częściowo zawieszone.

Naszym jest dziś obowiązkiem samemu się odpowiednio zorganizować i dopomóc władzom do całkowitego wprowadzenia w życie wszystkich przepisów powyższej ustawy.

Patrząc na nie, ze stanowiska czysto gospodarczeko, stwierdzić musimy, że umożliwiają one:

1) uzyskanie wyższej ceny za mleko starannie wyprudokowane,

2) celową organizację producentów i konsumentów,

3) stworzenie dla rolników podlwowskich monopolu na mleko wyborowe i

---

konie wierzchowe, tak obecnie tanie, a mimo to trudne do pozbycia, powinnoby się wzmóc automatycznie, wraz z rozwojem jazdy konnej. Chyba niejednego ojca stać jeszcze (pomimo kryzysu) na nagrodzenie dobrego świadectwa i pilności syna koniem wierzchowym! Nadawałyby się do tego celu najlepiej konie typu remontowego, nieprzyjęte przez komisję dla braku przepisowej miary, a koń taki nabyty dla syna nie przestaje być użytecznym i po skończonych wakacjach.

Pobudzała mnie też do dania przykładu myśl i troska, że zachodni nasi sąsiedzi wszelkiemi sposobami popierają sport konnej jazdy, by wytworzyć i przygotować nieprzeliczone szeregi cywilnych jeźdźców dla ruszenia w odpowiedniej chwili po odbiór, według ich mniemania, „odwiecznie niemieckich" ziem! Czyż my pozostaniemy wtyle, gdy zajdzie potrzeba bronić tego, co było, jest i będzie zawsze nasze? Z pewnością nie; bronić będziemy i to do ostatniej kropli krwi i wydrzeć jednej piędzi ziemi sobie nie damy, ale o ułatwieniu obrony należy myśleć zawczasu...

Zastanawiałem się nad pytaniem, kogo do jazdy konnej zachęcić? Sądzę, że przedewszyskiem drogą i dzielną naszą młodzież szkół średnich i wyższych podczas wywczasów letnich, a dalej emerytów, jak niżej podpisany, o ile nie wyszli lub żeby nie wyszli z „formy" — bo to utrzymuje w świeżości i tężyźnie tak umysł jak ciało. Ludzie w średnim wieku mają swoisty trening w ciężkiem codziennem jarzmie pracy o utrzymanie egzystencji, co jest konieczne, ale szyję odgniata i humor odbiera. O „wolnym" czasie nawet nie wspominam, gdy każda godz na dnia walką o zagrożony byt zajęta.

Gdy dobry mój znajomy, do którego po odbyciu 86 km w bardzo upalny dzień przybyłem, zauważył, że wolałby odbywać wycieczki samochodem, by uniknąć zmęczenia, wyrwała mi się odpowiedź, że nawet do takich łatwych i wygodnych wycieczek jak moja, potrzeba cokolwiek charakteru, energji i woli, do jazdy samochodem zaś wystarczy szofer i benzyna! Sprawdziłem osobiście, że w wycieczkach po naszym kraju wzbogaca się umysł, a co nie mniej cenne rozgrzewa się serce przywiązaniem do naszej wielkiej przeszłości i ufnością w niemniej świetną przyszłość — ponadto, mówiąc słowami nieśmiertelnego Aleksandra Fredry: „jadąc polem lasem miło angielską milą przejechać się czasem". Młodzieży szkic ten poświęcam.

Kurozwęki, listopad 1932 r.

4) przymus organizacyjny dla drobnych producentów.

To wszystko powinno wywołać poprawę warunków produkcyjnych u nas rolników i poważnie zwiększone zainteresowanie u konsumenta.

Już niejednokrotnie miałem sposobność zachęcać kolegów po pługu do ujęcia inicjatywy we własne ręce i zrobienia próby wartości rzeczywistej współpracy w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Dziś nie wolno nam pozostawiać „innym" troskę o poprawę naszego bytu. Nie wolno! choćby z tego powodu, że dziś nie stać nas na opłacanie wysokowartościowych jednostek. któreby za nas myślały, i choćby dlatego, że dziś tylko skoncentrowana wola rolników pozwoli na wywalczenie lepszego jutra.

Czy to jest tak trudne do zrozumienia? Czy też nie stać nas na konsekwentną pracę?

Nadarza się sposobność! Korzystamy z niej czemprędzej i weźmy się do zorganizowania produkcji i zbytu mleka. Podlwowski rolnik nastawiony jest od wielu lat na tę produkcję jako podstawę dochodu jego gospodarki rolnej.

Organizujmy po myśli przepisów ustawy i przy należycie zrozumianym interesie własnym.

Komu czas i doświadczenie zezwalają. niechaj nie szczędzi dobrej rady i własnej pracy. Wszyscy inni niechaj staną w karnym szeregu i dla własnego dobra poprą wspólną akcję. Bez filozofowania. bez kopania dołków. bez podkopywania autorytetu wspólnoty interesu, bez szukania łatwych zdobyczy ze szkodą karnych współpracowników! Chyba wolno żądać od członka, wewnątrz organizacji, przestrzegania starych zasad etyki społecznej?

W ostatnich czasach miałem szczęście zetknąć się z wielu rolnikami, garnącymi się do wspólnej „roboty". Szeregi ich rosną proporcjonalnie do zwiększających się trudności gospodarczych. Nie upadają oni na duchu, licząc na własne siły i na wynalezienie własną pracą nowych wspólnych dróg. które utorować sobie musimy!

Audaces iuvat fortuna!

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO



Stadnik „Orlik" Nr. 35. I., Z. H. B. P. ur. d. 26. X. w Boguszycach. O. „Figlarz", Nr. 17. I. M. „Estrada" Nr. 2. I. Ml. 1924 r. 4627 kg, 4.10% tł., 300 dni doju, 12 lat. — „Przegląd Hodowlany" nr. 5.

Z Chodorowskiego Koła Doświadczalnego. Poniżej podajemy zestawienie odmian pszenicy ozimej, które brały udział w doświadczeniach, przeprowadzonych na terenie Koła w latach 1930—1933.

Ponieważ zachowanie się odmian w poszczególnych latach zależne jest od różnych czynników jak gleby, przedplonu, a przedewszystkiem warunków meteorologicznych w okresie wegetacyjnym, musimy rozporządzać materjałem dowodowym za kilka lat, żeby móc wydać dostatecznie pewny sąd o wartości jakiejś odmiany.

W doświadczalnictwie przyjęte jest podawanie wyników z okresu trzech lat, jako mogących już dać praktyce rolniczej odpowiednie wskazówki.

Na 26 odmian, objętych naszem zestawieniem, 8 odpowiada mniejwięcej tym warunkom. Ale tylko mniejwięcej. bo niekiedy dane te nie są całkiem współmierne, nieraz nie pochodzą z tych samych lat albo z tych samych miejscowości.

Brak systematycznej ciągłości odmian w doświadczeniach utrudnia bardzo wyciągnięcie ścisłych wniosków, stąd wyniki nasze należy traktować jako wskazówki orjentacyjne.

Szczególnie zależy nam na wyśledzeniu pszenic, które dla chodorowskiego rejonu są poniekąd uniwersalne, t. zn. na zmienność gleby, przedplonu i klimatu są niebardzo czułe i stale dają wysokie plony. Aby zniwelować wpływ różnorodnych warunków wegetacji w poszczególnych doświadczeniach, przeliczyliśmy plony absolutne poszczególnych odmian w stosunku procentowem do Banatki Kresowej, wy-

WYNIKI 4 LETNICH DOŚWIADCZEŃ Z ODMIANAMI PSZENICY OZIMEJ w Chodorowskiem Kole Doświadczalnem.

ROK	1930	1931	1931	1932	1932	1933	Średnia plonów w %	Średni stosunek ziarna do słomy
MIEJSCOWOŚĆ	Psary	Psary	Bakowce *)	Psary	Podniestrzany	Podniestrzany		
PRZEDPLON	Koniczyna	Koniczyna	Ziemiaki	Buraki pastewne	Jęczmień	Ziemniaki		
GLEBA	Glinka löss	Löss z domiesz. gliny	Czarnoziem z dom. gliny	Glinka próchn.	Glinka próchn.	Löss próchn.		
PODGLEBIE	Trudno przepuszcz.	Słabo przepuszcz.	Przepuszcz.	Trudno przepuszcz.	Lekko przepuszcz.	Trudno przepuszcz.		
1 Zaborzanka	—	—	—	**17.8**	—	—	127.1	—
2 Ost. Grubokłosa	—	—	—	15.0	**21.4**	**27.4**	117.2	—
3 Podkarpacka	—	—	—	**16.4**	**20.2**	24.8	114.4	1:2.3
4 Ost. Skomoroska	—	27.0	—	15.4	**22.2**	23.9	113.3	—
5 Wysokolitewska Sob.	—	**26.6**	—	16.0	**19.5**	24.8	110.7	1:2.7
6 Ungar Kirschego	—	25.8	—	**16.6**	**19.9**	22.0	108.5	1:2.4
7 Edel-Epp	**29.5**	—	17.9	—	—	—	107.4	—
8 Ost. Łopuska	—	**26.8**	—	**16.2**	**19.8**	*19.3*	105.8	—
9 Podolanka	**28.8**	**28.4**	18.6	13.4	15.8	24.8	104.3	1:2.5
10 Udyczanka 01	26.7	24.2	17.2	—	17.5	25.2	103.9	1:1.7
11 Hors Concours	27.3	—	—	—	—	—	103.0	—
12 Górczańska	—	26.6	—	—	16.5	—	101.6	—
13 Banatka	—	25.0	—	—	—	—	100.0	—
14 Banatka Kresowa	26.5	25.0	17.3	14.0	17.0	23.1	100.0	1:2.7
15 Ostka Grodkowicka	—	—	16.9 d	—	—	—	97.9	—
16 Udyczanka 05	—	24.2	—	—	—	—	96.8	—
17 Biała Genealogiczna	—	24.2	—	—	—	—	96.8	—
18 Eka	—	—	—	14.2	16.5	21.2	96.7	—
19 Ostka Mikulicka	22.5	—	—	—	—	23.7	93.8	—
20 Więcławicka	—	—	—	—	16.3	—	93.8	—
21 Krakowianka	—	—	—	12.8	16.2	—	93.3	—
22 Saksonja	**28.0**	—	*14.0*	—	—	—	93.3	—
23 Hanka	—	—	—	12.4	16.4	—	92.6	—
24 Złotka	*24.4*	—	15.4	14.8	*13.9*	—	92.5	—
25 Graniatka Dańkowska	**27.7**	*22.8*	*12.9*	—	—	—	90.1	—
26 Stieglera 22	—	—	—	—	*9.9*	—	58,2	—

OBJAŚNIENIE:
Liczby pisane **tłustym drukiem** oznaczają plony zdecydowanie wyższe w stosunku do Banatki Kresowej
Liczby pisane zwykłym drukiem oznaczają plony praktycznie nie różniące się od Banatki Kresowej;
Liczby pisane *kursywą* oznaczają plony zdecydowanie niższe od Banatki Kresowej;
*) w Bakowcach wysiano I odsiewy odmian. d — oznacza dalszy odsiew.

stępującej we wszystkich doświadczeniach, którą przyjęliśmy za wzorzec.

Z zestawienia naszego wynika co następuje:

Do czołowej grupy odmian należą pszenice Ostka Skomoroska, Wysokolitewka Sobieszyńska i Ungar-Kirschego. Niżej już od tych plonują Podolanka, Udyczanka i Banatka Kresowa.

Każda z wymienionych odmian zachowuje się zdecydowanie pewnie — zasługuje zatem na bliższą uwagę w rejonie Chodorowskiego Koła Doświadczalnego.

Zkolei wymienimy pszenice, które pojawiając się tylko sporadycznie, nie co roku, w doświadczeniach wychodziły z konkursu zwycięsko, częstotliwość ich jednak jest jeszcze za mała na to, abyśmy mogli o każdej z odmian, należących do tej grupy, mieć już bardziej wyrobiony sąd. Są to: Zaborzanka, która w 1932 r w Psarach dała wybitną i istotną zwyżkę w stosunku do wzorca. Ostka Grubokłosa Podkarpacka i Edel-Epp.

Ze względu na obiecujące zachowanie się tych pszenic powinno się je uwzględnić w odmianowych doświadczeniach porównawczych, w ciągu następnych lat.

Trzecią nakoniec grupę stanowią pszenice, których nie możemy zalecać do wysiewu w rejonie chodorowskiego Koła Doświadczalnego. Te pszenice bowiem, w niektórych latach zawiodły, dając plony zdecydowanie niższe od Banatki Kresowej. Należą tu: Ostka Łopuska, Ostka Mikulicka, Saksonja, Graniatka Dańkowska i Stieglera 22.

Lwów, wrzesień 1933. *L. Brason i M. Bujalski.*

Błędy stare — błędy nowe. Pod tym tytułem p Benedykt Żółtowski (Godurowo) omawia w czasopiśmie „Nawozy Sztuczne" sprawę nawożenia gruntów ornych przy pomocy nawozów sztucznych. Rozważania swe oparte tak na znajomości stosunków rolniczych województwa poznańskiego, jak i doświadczeniach przeprowadzonych w naszych Stacjach doświadczalnych, reasumuje następującemi uwagami:

1. Dane przyrodnicze wykazują wprost konieczność systematycznego zasilania naszych gleb dawkami nawozów azotowych, których ilość określają indywidualne wymagania przyrodnicze danego pola.
2. Pokrótce wspomniane skutki odwrotu nawozowego prowadzą kraj do zatracenia samowystarczalności zbożowej, a poszczególne gospodarstwa do utraty możności wiązania końców z końcami.
3. Nawet przy obecnych niskich cenach na zboże, istnieje opłacalność stosowania nawozów sztucznych, a przynajmniej azotowych.

Stąd wniosek, że nawozić nietylko możemy, ale poprostu musimy.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Wiadomości o stosowaniu nawozów sztucznych, prof. dr. F. Terlikowski, Poznań, r. 1933 str. 73. Książeczka prof. F. Terlikowskiego zawiera podstawowe wiadomości dotyczące nawozów pomocniczych azotowych, potasowych i fosforowych. Dla każdej z tych grup nawozów omawia Autor ważniejsze zagadnienia z zakresu nawożenia, uwzględniając przytem wyniki najnowszych badań. I tak rozpatrywane są tam połączenia, w jakich występuje azot, potas i fosfor w glebie, oznaki i skutki braku tych składników, ilości ich pobrane przez poszczególne rośliny uprawne, różne rodzaje nawozów azotowych, potasowych i fosforowych, przeciętne normy nawożenia poszczególnemi składnikami pokarmowemi itp.

Książka prof. Terlikowskiego napisana jest bardzo treściwie i przystępnie, oraz bardzo starannie wydana. Ze względu na poruszany temat winna zainteresować szerszy ogół rolniczy. *A. Lit.*

Monografja Polskiego Przemysłu Potasowego. Pod tym tytułem ukazało się bardzo poważne dzieło, omawiające w szeregu prac sprawy związane z wytwórczością soli potasowych w Polsce. I tak dr. Czesław Kuźniar podaje szczegóły tyczące się budowy, właściwości i zasobów złoż soli potasowych, inż. Stanisław Kontkiewicz omawia górnictwo potasowe w Polsce, prof. Tadeusz Kuczyński i dr. inż. Donat Langauer przedstawiają szczegóły metod chemicznej przeróbki tychże soli, prof. dr. Marjan Górski i prof. dr. Feliks Terlikowski omawiają znaczenie potasu dla rolnictwa ze szczególnem uwzględnieniem nawozów potasowych, wreszcie nad znaczeniem przemysłu potasowego dla Polski zastanawia się dyr. Ludwik Horoch, inż. Zygmunt Platowski zaś nad znaczeniem przyszłego polskiego eksportu.

Jak zatem z powyższego przeglądu treści widzimy, dzieło to jest istotnie cennym przyczynkiem do znajomości spraw potasowych w Polsce, tak ważnych zarówno dla naszego rolnictwa, jak i przemysłu. Dzieło to polecić zatem możemy wszystkim tym, którzy powyższemi sprawami się interesują. *J.*

O kupnie ziemi. Książka dla drobnych rolników. Nakładem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych ukazała się broszurka p. t. „O kupnie ziemi", książka dla drobnych rolników. Książeczka ta, omawiając szczegółowo zagadnienie parcelacji w chwili obecnej, wykazuje, że obecny okres spadku cen, nadaje się szczególnie do kupowania działek ziemi przez wszystkich, którzy posiadają choćby niewielkie oszczędności. Ziemia obecnie jest niezwykle tania, przy jednoczesnej dużej jej podaży, co jednak, jak przewidywać należy, nie potrwa długo. Tę okoliczność powinien rozważyć każdy rolnik.

Dzięki t. zw. parcelacji oddłużeniowej, wiele majętności ziemskich ma możność odsprzedania części gruntów, celem ratowania zagrożonej całości.

„O kupnie ziemi" wyjaśnia, że przy obecnych ułatwieniach, oraz przepisach, broniących interesów nabywcy, każdy pragnący kupić ziemię jest całkowicie zabezpieczony przed stratami, jakie niedawno jeszcze mogły się zdarzyć. Przepisy te powodują, że właścicielowi parcelowanego objektu nie wolno rozporządzać na własne potrzeby pieniędzmi nabywców przed całkowitem uregulowaniem ich prawa własności, w razie zaś jakichkolwiek w tem trudności, nabywca otrzymuje zwrot wpłaconej ceny kupna.

W końcu broszury znajdują się wyjaśnienia, dotyczące opłat stemplowych i rejentalnych, pobieranych przy nabywaniu działek z parcelacji, a także ułatwień budowlanych, przy zabudowie nowonabytych warsztatów rolnych, prócz tego zaś wzory umów, pism i podań, potrzebnych przy nabywaniu ziemi z parcelacji.

Omawianą broszurkę każdy zainteresowany może otrzymać bezpłatnie w najbliższej organizacji rolniczej.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Z Banku Akceptacyjnego. W dniach 21 i 22 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa dra Władysława Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Akceptacyjnego.

Na posiedzeniu Rada wysłuchała informacyjnego sprawozdania pierwszego dyrektora, p. Z. Czałbowskiego, z działalności Banku, rozpatrzyła i zatwierdziła regulaminy dla rady i dyrekcji Banku, oraz zakwalifikowała szereg Komunalnych Kas Oszczędnościowych, Spółdzielni Kredytowych i innych instytucyj do bezpośredniego korzystania z pomocy Skarbu Państwa i kredytów w Banku Akcept.

W konkluzji sprawozdania dyrekcji, rada Banku uchwaliła:

1. Wystąpić do miarodajnych czynników o zniesienie wszelkich ograniczeń egzekucyjnych w stosunku do tych wszystkich rolników-dłużników, którzy, mimo warunków ku temu i mimo wezwania instytucyj wierzycielskich, uchylają się od zawarcia układów konwersyjnych przy pomocy Banku Akceptacyjnego. W stosunku zaś do instytucyj kredytowych, które z nieuzasadnionych powodów uchylały się od zawierania układów konwersyjnych z rolnikami, wystąpić o poddanie ich działalności Urzędów Rozjemczych.
2. Zwrócić się we właściwym czasie do Pana Ministra Skarbu, aby przy współudziale Banku Polskiego i Banku Akceptacyjnego zwołał naradę Banków i innych instytucyj kredytowych, oraz ich zrzeszeń i związków — celem pobudzenia ich do więcej pozytywnego ustosunkowania się do konwersji wierzytelności rolniczych.
3. W stosunku do nieruchomości ziemskich, nie przekraczających 50 ha, stosować w akcji konwersyjnej wierzytelności rolniczych szacunki kameralne, oparte w zasadzie na analogicznych przepisach P. Banku Rolnego z dostosowaniem tych przepisów do akcji konwersyjnej Banku Akcept.

Niezależnie od powyższego, Rada Banku Akcept. powzięła szereg bardzo doniosłych uchwał. Między innemi uchwalono, że na listę instytucyj, uprawionych do bezpośredniego korzystania z pomocy Skarbu Państwa i kredytu w Banku Akcept. mogą być wciągnięte te komunalne kasy oszczędności, oraz spółdzielnie kredytowe, które posiadają z własnych środków wierzytelności rolniczych przynajmniej na sumę 100.000.— (poprzednio § 53 Instrukcji wymagał zł 400.000 nigdzie nie refinansowanych lub zrefinansowanych bezpośrednio w Banku Polskim).

Jak wynika z powyższych uchwał, Rada Banku Akcept. idzie jak najdalej w kierunku usuwania wszelkich zbędnych formalności, życiowo ustosunkowując się do potrzeb instytucyj wierzycielskich i zainteresowanych szerokich warstw dłużników-rolników. Nie ulega wątpliwości, że takie stanowisko Rady Banku Akcept. znakomicie przyśpieszy i ułatwi realizację zasadniczego celu tego Banku — jakim jest uporządkowanie zorganizowanego krótkoterminowego kredytu rolniczego.

VII. Pomorska wystawa drobiu, gołębi, królików, psów i zwierząt futerkowych w Toruniu. Pomorska Izba Rolnicza donosi, że Komitet Wystawy rozesłał wszystkim znanym hodowcom warunki i deklaracje Wystawy. Hodowcy, którzy nie otrzymali deklaracji, a pragnęliby

wziąć udział w Wystawie, mogą ją na żądanie otrzymać w Pomorskiej Izbie Rolniczej, Komitet Wystawy, w Toruniu, ul. Sienkiewicza 10.

Termin zgłoszenia eksponatów upływa z dniem 15 października 1933 r.

Pomorska Izba Rolnicza.

Postulaty i tezy młynarstwa w zakresie akcji interwencyjnej zbożowej i działalności PZPZ. W Zjeździe Delegatów Rady Wspólnej Reprezentacji Związków Przemysłu Młynarskiego, który się odbył dnia 25 i 26 sierpnia 1933 r. w Warszawie, uzgodniono przedłożone w formie memorjału Panu Prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym pp. Ministrom następujące tezy:

1) P. Z. P. Z. winny wyeliminować ze swej akcji czynności natury przemysłowej, jako przekraczające granice właściwej interwencji, t. j. zaprzestać przemiału pod wszelką postacią, tak dla rynku wewnętrznego, jak i na eksport, a pozostać jedynie instytucją czysto handlową dla interwencji zbożowej, zleconej przez czynniki rządowe.

2) Młynarstwo, dla współdziałania w akcji interwencyjnej w formie skupu zboża, zastrzega sobie bezwzględną wyłączność dostaw dla Funduszu Pracy czy też dla celów bezrobocia, na zasadzie bezpośrednich ofert konkurencyjnych.

3) Likwidacja przemiału w młynach przez P. Z. P. Z. jest obecnie tem łatwiejsza do przeprowadzenia, że P. Z. P Z. wyzbyły się jednego z młynów państwowych w Lublinie, zaś co do innych młynów, zatrudnionych przez P. Z. P. Z., młynarstwo składa niniejszem deklarację wejścia w porozumienie z miarodajnemi czynnikami co do ewent. pokrycia realnego oprocentowania od należności kredytowych państwowych instytucyj finansowych, przypadających od tych młynów, a których zatrudnienie zalecone było z uwagi na zadłużenie tychże przedsiębiorstw w rządowych instytucjach finansowych.

4) Interwencja zbożowa na rynku wewnętrznym winna być — zdaniem młynarstwa — rozdzielona planowo na pewne okresy, uzgadniane z młynarstwem i przy jego współdziałaniu.

5) Mandat delegata młynarstwa w Radzie Administracyjnej P. Z. P. Z., udzielony zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. 9. 1932 r., winien być oparty na zasadach identycznych, jak innych członków tejże Rady i dać możność delegatowi częstego i intensywnego uczestnictwa w obradach, a nie, jak to dotychczas miało miejsce, zaledwie dwa razy w ciągu roku i to w charakterze informacyjnym.

P. Z. P. Z. winny odbywać zebrania informacyjne przynajmniej raz na miesiąc, a w wypadkach większych wahań konjunkturalnych, w razie potrzeby — i na życzenie zainteresowanych reprezentantów, względnie organizacyj przemysłu młynarskiego.

6) Zboże zakupywane przez P. Z. P. Z. na skład, a którego eksport z różnych względów jest utrudniony, winno być sprzedawane młynom w okresach wyjątkowego braku podaży, jak: zaspy śnieżne, powodzie, dłuższe okresy deszczu, uniemożliwiające młóckę lub dowozy, wreszcie przednówek i t. p. i w tych wypadkach, jako okresach przejściowych, P. Z. P. Z. pobierać winny za odstępowane za gotówkę zboże jako maksimum cenę giełdową, z wykluczeniem sztucznej podwyżki cen.

7) P. Z. P. Z. winny sprzedawać młynom zboże po cenach eksportowych z warunkiem wywiezienia zagranicę odpowiednich ilości produktów przemiałowych. Cenę eksportową należy rozumieć: cena światowa plus premja 6 zł mniej przewóz loco młyn (ca 3,50). Ze 100 kg zakupionego na eksport od P. Z. P. Z. zboża winien młyn wyeksportować: 50 proc. mąki pełnej, 30 proc. II kat. i 15 proc. otrąb, względnie przy eksporcie śrutu 95 proc. Dowody na dokonany wywóz produktów przemiałowych, a mianowicie deklaracje celne, winien młyn przedłożyć w ciągu 4 miesięcy od daty zakupu zboża.

W razie niemożności wywiezienia otrąb oblicza się bonifikata za sprzedane zboże nie od 100 kg, tylko od 90 kg zboża, t. j. powyższe 15 proc. otrąb przyjmuje się jako równoważnik 10 kg żyta. Zakupione od P. Z. P. Z. zboże płatne jest przy odbiorze według ceny krajowej giełdowej z tem, że po przedłożeniu dowodów wyeksportowania odpowiedniej ilości produktów przemiałowych P. Z. P. Z. będą bonifikowały różnicę pomiędzy ustaloną w dniu zakupu zboża ceną eksportową a zapłaconą ceną krajową.

8) Interwencja zbożowa winna być prowadzona równomiernie w całem Państwie.

9) W razie uzyskania kredytu zastawowego młyny handlowe będą w możności poprzeć w szerszej mierze wysiłki Pezetów, podjęte dla usunięcia nadwyżek zboża z rynku krajowego. Inny rodzaj kredytów nie wchodzi wogóle w rachubę, ponieważ posiadane przez młyny kapitały obrotowe wystarczą dla sfinansowania normalnego zakupu zboża tak dla konsumcji krajowej, jak i produkcji eksportowej.

10) Młynarstwo winno posiadać przedstawiciela w Komisji Popierania Obrotów produktami rolniczemi przy Ministerstwie Rolnictwa.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Przeprowadzona ostatnio zmiana wysokości składek do Zakładu Ub. Prac. Umysł. a obowiązująca od 1 VI b. r. nie jest dotychczas należycie znana P. T. Członkom, przeto podajemy wysokość opłat na fundusz emerytalny i na wypadek braku pracy, zaznaczając jako kwota przypada do zapłaty na pracownika.

Od wynagrodzenia miesięcznego do 60 zł, płaca podstawowa 60 zł łączna składka 6.50 na pracodawce em. 4.80 zł, br. pr. 1.70 zł, na pracownika em. zł — br. pr. zł; wynagr. m. od 60.01 zł — 89.99 zł pł. podst. 60 zł łącz. skł. 6,50 zł pracow. em. 1.90 zł, br. pr. 0.80 zł; wynagr na pracod. em. 2.90 zł, b. pr. 0.90 zł, na m . od 90 zł, 119.99 zł pł. podst. 90 zł łącz. skł. 9.70 zł na pracod. em. 4.30 zł br, pr, 1.30 zł, na pracow. em. 2.90 zł br. pr, 1.20 zł: wynagr. m. od 120 zł — 149.99 zł pł. podst. 120 zł łącz. skł. 13 zł na pracod. em. 5.80 zł br. pr. 1,70 zł, na pracow, em, 5.80 zł br. pr. 1.70 zł; wynagr. m. od 150 zł — 179.99 zł pł. podst. 150 zł łącz. skł. 16.20 zł na pracod. em. 7.20 zł br. pr 2.10 zł, na pracow. em. 4.80 zł br. pr. 2.10 zł: wynagr. m. od 180 zł — 219.99 zł pł. podst. 180 zł łącz. skł. 19.40 zł na pracod. em. 8.60 zł br. pr. 2.50 zł, na pracow. em. 5.80 zł br. pr. 2.50 zł; wynagr. m od 220 zł — 259.99 zł pł. podst. 220 zł łącz. skł. 23.80 zł na pracod. em. 10.60 zł br. pr. 3.10 zł, na pracow. em. 7 zł br. pr. 3.10 zł; wynagr. m. od 260 zł — 299.00 zł płac. podst. 260 zł łącz. skł. 28.10 zł na pracod. em. 12.50 zł br. pr. 3.70 zł na pracow. em. 8.30 zł br. pr. 3.60 zł; wynagr. m. od 300 zł 359.99 zł pł. podst. 300 zł łącz. skł. 32.40 zł na pracod. em. 14.40 zł br. pr. 4.20 zł na pracown. em. 9.60 zł br. pr. 4.20 zł.

(Dokończenie nastąpi).

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

W interesie produkcji zwierzęcej. Nie tak dawno zamieściły niektóre dzienniki wiadomość, o mającem niebawem wyjść rozporządzeniu Pana Prezydenta, dotyczącem projektu regulowania obrotu zwierzętami rzeźnemi i mięsem.

O ile można było z tych luźnych wiadomości wnioskować, przyszłe to rozporządzenie miałoby się zająć interesami kupców i wzajemną konkurencją, wógóle dotyczyłoby przedewszystkiem organizacji kupieckiej bydłem i mięsem. Nie dotyczyłoby jednak niestety strony dużo ważniejszej bo tej, któraby uwzględniała interesy stron najbardziej zainteresowanych w tym wypadku, t. j. producentów i hodowców bydła.

Może żaden z krajów europejskich zachodnich nie przedstawia tak archaicznych — choć może zabawnych i barwnych zwyczai jak targowica zwierzęca w Polsce! To przybijanie rąk na targu, spluwanie w dłoń, związane z targiem ceny, niewiem czy gdzie poza Polską zobaczyć można! Chodzi tu jednak o rzecz inną, o efekt sprzedaży samego towaru ze znaczną szkodą dla producenta. Gdy normalnie w innych krajach producent, sprzedający swój towar rzeźny, nie traci przy targu wiele czasu, sprzedaje bowiem tylko na wagę przy ogólnie znanej i ustalonej cenie, sprzedający wie ile ma żądać, kupujący nie targuje się. U nas kupiectwo zorganizowane na targach mało-miasteczkowych i większych targach miejskich nie chce w żaden sposób kupować towar na wagę, tylko na „oko", a to w celu obniżenia jak najbardziej ceny na sztuce, która to cena dochodzi do połowy wartości notowań w większych centrach targowych. W tym względzie niema żadnej możności przełamania zorganizowanych handlarzy jarmarcznych, którzy wzajemnie są bardzo solidarni. Mają sobie przydzielone milcząco rejony, w których starają się sobie nie szkodzić. Każdy producent, w szczególności drobny, mając towar rzeźny na sprzedaż ponosi wskutek tego rodzaju stosunków ogromne straty.

W tym względzie w obronie hodowców i właścicieli towaru rzeźnego zachodzi konieczność zmiany, względnie uzupełnienie rozporządzenia, a to w tym duchu, żeby bydło rzeźne mogło być kupowane tylko na targach i na wagę, ważone na wadze targowej. Cena wagi bydła powinna być w widocznem miejscu wyraźnie afiszowana podająca najświeższe notowania głównej giełdy mięsnej. Wyłomy jakiekolwiek w tym kierunku winny być wykluczone i jak najsurowiej karane. Zachodziłaby przy tem potrzeba podziału towaru na kategorje a to około trzech klas bydła rzeźnego, co w sposób odpowiedni, zapobiegający nadużyciom, winno być wykonane. Kwestja bydła hodowlanego nie wchodziłaby tu w rachubę, gdyż tego rodzaju bydło mogłoby być kupowane po stajniach lub na oddzielnej części targowicy, a cena notowań bydła rzeźnego byłaby wtedy orjentacyjna, bo stosunkowo znacznie wyższa.

Dobrze byłoby, żeby organizacje rolnicze w porze właściwej, bo przed wyjściem tego rozporządzenia, zajęły się jak najprędzej uzupełnieniem ustawy w tym duchu, a to ażeby obronić od wyzysku całe rzesze drobnych rolników, tembardziej, że ceny pobierane za bite mięso w stosunku do ceny rzeźnej, a jeszcze bardziej w stosunku do ceny płaconej na „oko", stoją zanadto w rażącej dysproporcji.

Należałoby wziąść tembardziej w obronę interesy rolnika, który walcząc z niepopłacalnością swej produkcji został obecnie obciążony nowym ciężarem dodatkowym, a to podatkiem od uboju, który ma wkrótce obowiązywać. *A.*

Ile straciło rolnictwo w r. b. z powodu klęsk żywiołowych. Według danych Ministerstwa Rolnictwa straty poniesione przez rolnictwo w roku bież. we wszystkich powiatach województwa stanisławowskiego wyrządzone przez klęski po-

wodzi wynoszą około 6 milj. zł. Suma ta stanowi około 40% ogólnej wartości zasiewów.

Klęska powodzi dotknęła obszar przeszło 54 tys. ha.

Od gradobicia ucierpiały najwięcej powiaty sanocki, oraz stepnicki (woj. kieleckie), gdzie zniszczone zostały plony na przestrzeni 17 tys. ha. Wartość plonów zniszczonych przez gradobicie wynosi 5.4 milj. zł. Najwięcej ucierpiały powiaty tarnopolski i zbaraski.

„Terol"

Wystawa ogrodnicza w Tarnowie. Tegoroczna II-ga Wystawa Ogrodnicza w Tarnowie odbędzie się w dniach od 15—23 października br. i zapowiada się nadzwyczaj okazale.

Z każdym dniem rośnie liczba wystawców zgłaszających swój udział w Wystawie, a są to wielkie Zakłady Ogrodnicze, i drobniejsi właściciele i rolnicy.

Wystawa obejmuje również Przysposobienie Rolnicze powiatu tarnowskiego.

Celem Wystawy jest przedstawienie produkcji ogrodniczej i sadowniczej, wyrobienie ogólnego poglądu na stan ogrodnictwa na terenie działalności Tow. Rolniczego, zaznajomienie odbiorcy z towarem i produkcją ogrodniczą, oraz zachęta do dalszej owocnej pracy na tem polu.

Zniżki kolejowe przewidziane. Informacyj w sprawie Wystawy udziela Okręg. Tow. Rolnicze w Tarnowie, ul. Piłsudskiego.

Zawodowe kształcenie młodzieży wiejskiej w pow. lubaczowskim. Powiat lubaczowski rolniczo-leśny, liczący 85.000 mieszkańców, 14.722 jednostek gospodarczych o glebach pszenno-żytnich na podglebiu nieprzepuszczalnym zaliczyć można do okręgów niżej średnio zamożnych.

Ze względu na charakter gospodarczy powiatu na pierwsze miejsce wysunęła się kwestja podniesienia rentowności gospodarstw rolnych przy zaprowadzeniu „Przysposobienia Rolniczego" w organizacjach młodzieży wiejskiej, zrzeszających młodzież żeńską i męską, a przez to wychowanie jej na światłych gospodarzy i dobrych obywateli.

Z wiosną 1931 r. zorganizowanych zostało 10 zespołów P. R. w siedmiu miejscowościach powiatów przy Oddziałach Związku Strzeleckiego i Kołach Młodzieży Rolniczej z uprawą ziemniaków, w których udział wzięło 96 osób.

Przy wytężonej współpracy p. Starosty dra St. Kaszubskiego i Prezesa Okręg. Tow. Rolniczego, posła Z. Avenariusa przystąpiono w roku 1931-szym do zorganizowania Przysposobienia Rolniczego na terenie powiatu.

Jednoletni wysiłek w kierunku objęcia jak najszerszej rzeszy młodzieży rolniczej „Przysposobieniem Rolniczem" już w listopadzie 1931-go r wydał pożądane przez organizatorów rezultaty.

Młodzież z 12-tu miejscowości zgłosiła chęć abonowania i przerabiania kursów korespondencyjnych im. St. Staszica, a to 7 „Przysposobienie Rolnicze", 5 „Dla Gospodyń Wiejskich" przy poparciu finansowem Tymczasowego Wydziału Powiatowego.

W miesiącu styczniu i lutym 1932 r zorganizowane i przeprowadzone były w siedmiu miejscowościach 7-mio dniowe kursy propagandowe gotowania i pieczenia, które ukończyło 120 dziewcząt.

W marcu 1932 r zostało zorganizowanych zespołów konkursowych 36 w 23-ch miejscowościach z 270 uczestnikami.

Tematy w zespołach były następujące: uprawy buraka pastewnego, ćwikłowego, fasoli i soji, oraz hodowli kur.

W celu solidnego ujęcia akcji P. R. w zespołach konkursowych był przeprowadzony przed rozpoczęciem robót polowych dla t. z. przodowników trzydniowy kurs.

W czerwcu zorganizowano wycieczki zbiorowe do majętności Prezesa O. T. R. Zdzisława Avenariusa w Niemstowie, gdzie młodzież miała sposobność zobaczyć wzorowo prowadzoną oborę bydła nizinnego czarno-srokatego, chlewnie i krescencję.

Na powrotnej drodze z Niemstowa zwiedzono wzorową większą hodowlę jedwabników, prowadzoną przez Tymczasowy Wydział Powiatowy.

W sierpniu 1932 r zwyczajem roku poprzedniego urządzone były „Dożynki Powiatowe", połączone z poświęceniem sztandaru, w których wzięło udział 690 osób młodzieży rolniczej i „Powiatowy Pokaz Prac Konkursowych" w miesiącu październiku, na którym wystawione były eksponaty plonów rolnych, jak i wyhodowane przez kursistki kury „Zielononóżki".

Pokaz został zakończony egzaminem ustnym konkursistów, który przeprowadził Wojewódzki Inspektor Rolny p. inż. Mossakowski i stwierdził duży zasób wiadomości zawodowych u egzaminowanej młodzieży.

W listopadzie 1932 r młodzież z 17-tu miejscowości zaprenumerowała kursy korespondencyjne im. St. Staszica t. j. „Przysposobienie Rolnicze" i „Dla Gospodyń Wiejskich" z tych wiosek, w których w roku poprzednim kursów nie prenumerowano, czyli łącznie z zeszłorocznemi w powiecie 29 osiedli przerobiło kursy.

W styczniu i lutym 1933 r przeprowadzony został w Cieszanowie siedmiotygodniowy kurs kroju, szycia, oraz gospodarstwa domowego, który przeszło 24 dziewcząt.

Zakończenie kursu odbyło się uroczyście w obecności p. Starosty, Prezydjum O. T. R., oraz licznych zaproszonych gości.

Z początkiem marca przeprowadzony był w Lubaczowie czterodniowy kurs dla przodowników Przysposobienia Rolniczego, w którym wzięło udział 9 dziewcząt i 52 chłopców.

Na okres letni 1933 r zorganizowano 46 zespołów konkursowych P. R. w tem 45 z pośród młodzieży wiejskiej żeńskiej i męskiej i jeden dla samodzielnych gospodarzy, a to z uprawą buraka pastewnego, marchwi pastewnej, ziemniaków, kukurydzy, ogródków warzywnych, w których bierze udział 403 osób.

W miesiącu marcu i czerwcu zorganizowano i przeprowadzono rejonowe odprawy przodowników Przysposobienia Rolniczego.

W czerwcu zorganizowano wycieczki do majętności Prezesa O. T. R. Z. Avenariusa, Niemstowa, gdzie wycieczkowcy oglądnęli doświadczenie z porównaniem odmian lnu, oborę zarodową czarno-białą, chlewnię i t. d.

W lipcu zorganizowano dwie wycieczki; do Koła Młodzieży Rolniczej w Rudce i do Kobylanki ad Lubliniec nowy.

Zaznaczyć wypada, że wszystkie wycieczki i imprezy urządzane przez młodzież rolniczą były bardzo licznie obesłane.

Poza szkoleniem zawodowem młodzieży wiejskiej w t. z. „Przysposobieniu Rolniczem" każdego roku Tymczasowy Wydział Powiatowy i O. T. R. udzielając subwencji wysyła kilku uczni do szkół rolniczych żeńskich i męskich.

W kształceniu zawodowem młodzieży rolniczej bardzo dużą pomoc niesie powiatowemu instruktorowi rolnemu grono nauczycielskie, które zupełnie bezinteresownie poświęca bardzo wiele czasu wolnego od zajęć w szkołach oświacie pozaszkolnej.

Poza nauką zawodową wychowanie obywatelskie w organizacjach młodzieży wiejskiej prowadzi Pow. Komisja oświaty pozaszkolnej pod przewodnictwem p. Starosty powiatowego, która może poszczycić się również bardzo pięknym rezultatem.

Wystawa koni remontowych w Łucku. Nie da się zaprzeczyć i nie może być przez nikogo kwestjonowane, że postęp wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny, bodajże ziemia Wołyńska w dziedzinie hodowli szlachetnego konia największy wykazuje postęp. Bo czyż można porównać stan zupełnego wyniszczenia i niesłychanej wprost dewastacji w materjale hodowlanym naszych kresów wschodnich z położeniem naprzykład Wielkopolski, która podczas zawieruchy wojennej, pozbywszy się korzystnie swych braków, zachowała elitę swych matek i ogierów? To też nie rzadko dają się słyszeć zazdrosne głosy, że na Wołyniu koniowi nie trzeba dawać jeść, gdyż naturalne warunki rozwoju, jakość paszy, bogata gleba i sprzyjający klimat, starczą za wiedzę hodowlaną, intensywne karmienie, dozór i pielęgnację. Aby być sprawiedliwym i nie dać się unieść dzielnicowemu patrjotyzmowi, należy podziękować Bogu za rzeczywiście idealne warunki hodowlane, ludziom zaś za ich umiłowanie konia, prawdziwie kresowy rozmach i nieszczędzenie czasu i grosza na poparcie dobrej sprawy. By uniknąć pisania panegiryku, zwłaszcza, że od niedawna objąłem stanowisko kierownika Wołyńskiego Zw. Hodowców szlachetnego konia pół-krwi, dotknę i odwrotnej strony medalu. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do scalenia hodowli dużej i małej w jedną całość organizacyjną, leży to bowiem w bezwzględnym interesie tak hodowców jak i ogólnych zadań hodowlanych. Osiągniemy w ten sposób lepiej sprecyzowany cel hodowli, ujednostajniony kierunek i kontrolę, a organizacji przyspożymy środków materjalnych i damy większą siłę moralną, tak bardzo potrzebną, gdy chodzi o obronę słusznych postulatów.

Dotychczas nie u wszystkich sprawa tak ważna cieszyła się jednakowem zrozumieniem, następnie musimy się starać o wyprodukowanie własnego ogiera pół-krwi, którego prawie że nie mamy. Zasada: ogier pół-krwi, wychowany na Wołyniu, dla Wołynia, chowanie na najlepsze klacze, łączenie prądów krwi najcenniejszych wypróbowanych matek, przy równoczesnem oparciu się na bezcennej krwi radowieckiej, powinno być naszą wytyczną i dać najlepszy rezultat. Klacze takie jak poryckie: Warna, Furjozo 13, Córki Himalaji II, Córki Melby, Nasturcja ze Smordwy, Melba, Wojenka, Dumka i Bona powinny dać nam produkcję ogierów, których pokrój i użytkowość stanowić będzie model Wołyńskiego konia.

Nie wielka ilość lecz doborowa jakość ogierów pełnej krwi i czystych arabów niech kryje jak największą ilość cenniejszych klaczy. Dla hodowli włościańskich, potrzebujących w niektórych powiatach konia grubego, dostarczyć ogierów typu Nonius, a nie kryć mieszańców powstałych: z rysaka, bitiuga, ardena i belga lekkiemi szlachetnemi ogierami, gdyż to do niczego nie doprowadzi. W ten sposób będzie mógł mniejszy hodowca wyprodukować konia użytecznego w rolnictwie, a w swych lepszych egzemplarzach doskonałego remonta dla artylerji konnej i lekkiej. Powinniśmy się wreszcie starać podnieść ogólny poziom naszej hodowli i zmniejszyć do minimum procent odrzuconych przez komisję remontową koni.

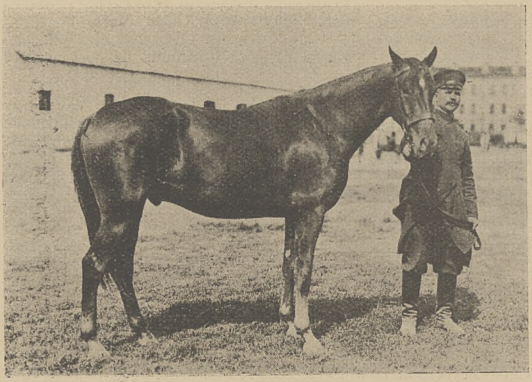
Pod tym względem panuje dotychczas rażąca dysproporcja. Niektóre stada oddają całą stawkę bez pudła, a inne zabierają wszystkich swych wychowanków do domu. W myśl jednak przysłowia: „pierwsze koty za płoty" (gdyż ostatni wypadek jest udziałem młodszych niewyszkolonych hodowli) nie należy się zrażać przeciwnościami, ponieważ wychów konia remontowego nie jest zadaniem zbyt trudnem i każdy przeciętnie znający się na koniu rolnik, przy pewnej dozie zamiłowania, staranności i dozoru, z całą pewnością jest w stanie wyprodukować odpowiedni materjał. Na tegoroczną wystawę dopro-

WYSTAWA KONI W ŁUCKU



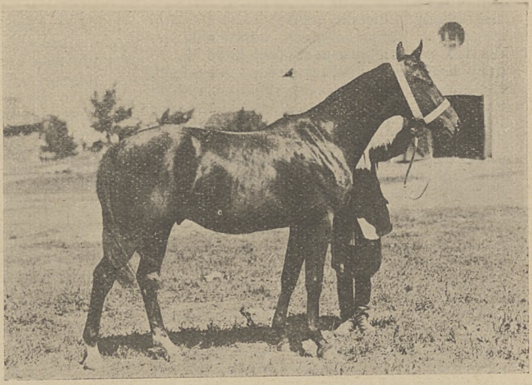
Remonty st. „Poryck" Stanisława hr. Czackiego.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



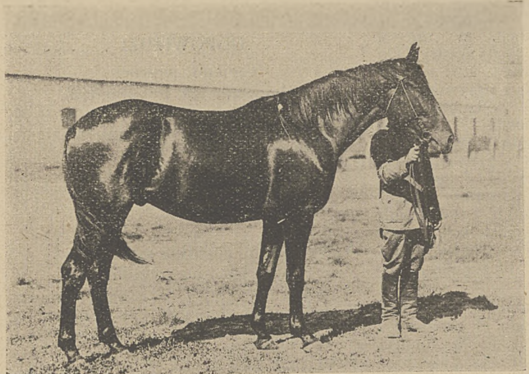
Wał. Romek (Romanelli xx — Kacapka) Augusta hr. Ledóchowskiego z Ostrożca.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



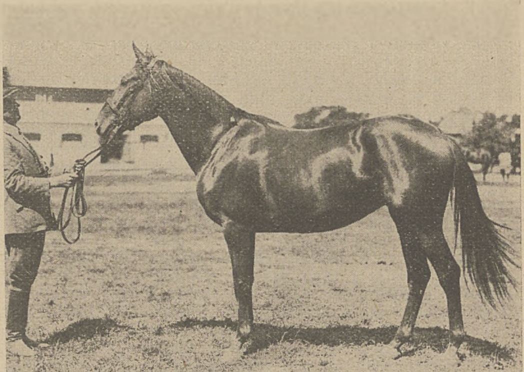
Wał. Kolega (Tarczyn xx — Furjozo-Porycka) Aleksandra hr. Ledóchowskiego ze Smordwy.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Wał. Ataman (Arak xx — Zadymka) Z. i M. hr. Ledóchowskich z Bużan.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Kl. Rusałka (Romanelli xx — Mazurka II) Augusta hr. Ledóchowskiego z Ostrożca.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wadzono prawie o podwójną ilość więcej koni, aniżeli w roku ub., to jest około 140. Postęp to niełada. Chodziłoby tylko o zwiększenie wysokości procentu zakupionych remont.

Do nagród wyeliminowano 50 koni. Niestety rażąca dysproporcja między środkami pieniężnemi, a bardzo wysokim poziomem koni, zasługujących na premiowanie sprawiła, iż komisja Sędziów zmuszoną była przyznać 7 pierwszych nagród pieniężnych, co wyczerpało całą sumę przeznaczoną na premjowanie w Łucku. Oczywiście Poryck w tym roku znowu górą. Kasztanowata klacz Korona, (Kritiker xx — Nasturcja) zdobywając maksimum punktów, potwierdza wysoką klasę poryckiego konia pół-krwi, który już na P. W. K. w Poznaniu, reprezentując Wołyń uzyskał prymat z pośród hodowli z całego kraju. Pozostałe konie w stawce w liczbie 5-ciu, z wałachem kasztanowatym Kabulem (Kritiker xx — Walutta) na czele, wyrównaniem akcją i suchością mogły zadowolić najbardziej wybredny gust prawdziwego znawcy i miłośnika konia. Niepowszednim był triumf stajni Hr. Augusta Ledóchowskiego z Ostrożca. Stajnia ta wystawiła konie poraz pierwszy i to bez pudła! Wszystkie doskonałe, promieniujące rasą, zdrowiem i akcją. To też kasztanowata Rusałka (Romanelli xx — Mazurka II) uzyskuje medal złoty i pierwszą nagrodę pieniężną. Hr. A. Ledóchowski poniósł w tym roku ogromną stratę, gdyż na skutek wypadku złamania nogi kapitalny reproduktor Romanelli xx (Maksim — Warwick) został zastrzelony. Obecnie właściciel stada robi starania o nabycie ogiera, odpowiedniego dla tak pięknie prosperującej hodowli, co przy braku koni pełnej krwi, nadających się do hodowli pół-krwi, nastręcza duże trudności. Prezes Związku Hr. Aleksander Ledóchowski wystawił 6 doskonałych koni, z których najlepsze Karat (Tytan xx — Hołowata) i Kolega (Tarczyn xx — Furjozo Porycka) otrzymały pierwsze nagrody i medale srebrne. Hr. Marja i Zofja Ledóchowskie przyprowadziły stawkę, jednolicie gniadą, po debiutującym w hodowli pół-krwi Araku xx, w sumie 10 koni, z których 7 zakupiła Komisja, Ataman zaś (Arak xx — Zadymka) zdobył pierwszą nagrodę.

Wybija się również stajnia Worotniów Hr. Jezierskiego, który, przy dużem zamiłowaniu i nieszczędzeniu środków przez właściciela, jest na najlepszej drodze do rozwinięcia się w poważną placówkę hodowlaną.

Konie stajni p. Rudnickiego w Drewiń i Wiktora Jankowskiego z Bran zostały zakupione w komplecie, co niech będzie przykładem i dla mniejszych stajen, jak przy fachowości i staranności da się osiągnąć dobry rezultat pracy i nakładów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak rolnictwo francuskie zwalcza kryzys. Na zebraniu dyskusyjnem Oddziału Warszawskiego Związku Rolników z wyższem wykształceniem, dnia 30 czerwca, wygłosił referat na powyższy temat p. August Iwański, z czego podajemy powyższe streszczenie.

Cechą rolnictwa francuskiego jest ogromna jego różnorodność. Różnice zamożności i typów gospodarstw rolnych są we Francji na różnych jej terytorjach bardzo znaczne. Ogromnie bogata rolniczo północ, a w przeciwieństwie niezamożna Owernja i inne. Wielka też różnorodność występuje wśród ras zwierząt hodowanych w gospodarstwach francuskich. Mamy tam 28 zasadniczych ras bydła, nieliczące podras. Drugą cechą tamtejszego rolnictwa jest jego nastawienie jakościowe, w przeciwieństwie do produkcji jednolitych masowych Stanów Zjednoczonych A. P. Jest tam stała dążność do doskonalenia drobnych lokalnych produkcyj. Wiąże się to z bardzo wielką wybrednością rynku. Skala np. cen ziemniaków jest ogromna, jedne przewyższają drugie o 300—400%.

Francja jest domeną gospodarki chłopskiej, nawet duże dobra są tam najczęściej uprawiane przez chłopów na sposób t. zw. „połowiczny" za udział w części plonu.

Produktami rolnictwa Francji są: wino, pszenica, owies, jęczmień, żyto, mięso baranie, cielęce, wieprzowe, wołowe, warzywa i owoce.

Przemysł rolny obejmuje: mleczarstwo, cukrownictwo, gorzelnictwo, owocarskie i przemysłowe, młynarstwo, piwowarstwo, oliwiarstwo i przemysł perfumeryjny.

Francuska produkcja pszenicy pokrywa zapotrzebowanie krajowe tylko w 85—90%. Niedobór o 10—15% pokrywa import. Ten % niedoboru jest charakterystyczny dla całej Francji i jej produkcji. Len tylko wyjątkowo się importuje, wełnę w 92%. Nadto importowane są duże ilości kukurydzy, oraz rośliny strączkowe, bawełna i produkty hodowlane.

Przedmiotem eksportu są przedewszystkiem bardzo wartościowe wina, owoce, nasiona, koniczyny. Importuje się je także ale gorsze jakości.

Rządy Francji już bardzo dawno wielką pieczołowitością otaczają rolnictwo. Francja zachowała do dziś równowagę przemysłu i rolnictwa (około 54% mieszkańców przypada na ludność wsi). Kraj ten cechuje bardzo wyrównany dochód społeczny.

Francja liczy 8½ milj. czynnych zawodowo rolników, z czego 5 milj. to chłopi, gospodarujący u siebie, a tylko pół miljona stanowi proletarjat rolny. Sprzyja rolnictwu francuskiemu bardzo dużo zasobów przyrodniczych, oraz obfitość kapitałów, których oprocentowanie kredytowe wynosi 3—3,5 × % rocznie.

Różnorodność rolnictwa francuskiego stanowi jego wielka odporność na kryzys. Również dobrą strona jest tak zwana produkcja rodzinna. Praca całemi rodzinami, które są bardzo zamożne.

Wobec mniejszej produkcji od konsumcji łatwiej jest tam o regulację zbytu przy pomocy polityki celnej w r. 1932 spadła pszenica w cenie z 155 frs. do 100 i poniżej, trzeba więc było zabrać się do walki z kryzysem. Następnie Anglja nie puściła ziemniaków francuskich, które spadły ze 100 frs. do 20 frs. Tu więc dał się odczuć jeszcze bardziej kryzys.

Z metod walki z kryzysem wymienić należy przepisy celne, premje wywozowe, reglamentację wewnętrzną. Metody dumpingu zupełnie nie są stosowane, ani nie obostrzono zarządzeń sanitarnych.

Grzyby, proso, hreczka, zwierzyna bita, te artykuły nie mają zwyżek stawek celnych, ale pozatem zwiększono je w bardzo wielu wypadkach. W innych działach wprowadzono kontyngenty. Do pszenicy zastosowano jednak tzw. metodę kombinowaną, zwyżkę cła i przywóz przemiału na mąkę pszenicy rodzimej z domieszką tylko importowanej. Pozatem zrewidowano zasady importu, tylko właściciele młynów i dostawcy zbożowi mają doń prawo. Zastosowano ceny gwarancyjne dla pewnej ilości pszenicy, zmagazynowanej przez spółdzielnie i spółki rolników. Zarządzenie to wydane bardzo późno skłoni rolników francuskich do jednoczenia się w te spółki i do regulacji podaży na rynek.

W winie walczą Francuzi z kryzysem zapomocą cła, kontyngentu i ograniczenia intensyfikacji produkcji. Występuje tu jaskrawo zasada francuska „nie produkuj dużo byle dobrze".

Bardzo znacznie rozszerzono uprawnienia rządu do podwyższania stawek celnych. Starano się poprzeć produkcję lnu i konopi. Wyznaczono bardzo wysokie premje na 6 lat. W r. 1932 ukonstytuowała się Komisja wywozowa, która te rzeczy reguluje. Określono kontyngenty na 2/3 — 1/2 przywozu z r 1931. Podział kontyngentów został oparty na statystyce z lat ostatnich. Zagadnienie to bardzo trudne, ale system ten uchronił rolnictwo francuskie od dalszego spadku cen. Ma on więc wielu entuzjastów, ale i wrogów. Entuzjaści uważają, że kontyngenty należy utrzymać i na nich opierać stosunki międzynarodowe zamiast na klauzuli największego uprzywilejowania. Ma on dużo wad, trwać będzie tak długo jak długo trwa kryzys.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

192. Jak wytępić paproć z ziemi obecnie uprawianej. Dwa lata temu był tam jeszcze las. *K. G.*

193. W Rolniku Nr. 51 z 25 grudnia 1932 podał dr. Jan Gottfried obliczenie podatku gruntowego zasadniczego (bez progresji i degresji i bez podwyżki p. Prezyd. R. P.) w wysokości 20.55% czystego dochodu katastralnego Proszę. o dokładną informację, w którym to numerze i w którym to roku ta ustawa wyszła, oraz dokładne brzmienie tej ustawy. *Fr. Sch.*

194. Płacę rocznie 3.850 zł podatku gruntowego wraz z progresją i dodatkiem komunalnym, naznaczono mi daninę majątkową w wysokości 1.675 zł. Zapytuję, czy to obliczenie nie jest mylne? *N.*

195. Proszę o wyjaśnienie czy przy spłacie rat nowego podatku majątkowego (daniny) mógłbym mieć zastosowanie 14 dniowy termin ulgowy, t. j. czy mógłbym zapłacić pierwszą ratę zamiast 30 b. m. najdalej 14 października? *P.*

196. Urząd Skarbowy wymierzył mi nadzwyczajną daninę majątkową, biorąc za podstawę podatek gruntowy, zasadniczy, łącznie ze 100% dodatkiem państwowym.

Z brzmienia artykułu 5 ustęp. 1. ustawy o daninie majątkowej nie wynika wcale, aby do zasadniczego podatku gruntowego miały być doliczone jakiekolwiek dodatki, z wyjątkiem byłej dzielnicy pruskiej, w której wyraźnie uwzględnia się państwowy dodatek do podatku gruntowego.

W sąsiednim powiecie Urząd Skarbowy wymierzył mi daninę majątkową na podstawie czystego podatku gruntowego bez 100% dodatku. Czyja więc racja? *W. J.*

ODPOWIEDZI

Tępienie paproci.

(Odpowiedź na pytanie 192).

Paproć wymaga cienia i wilgoci. Na polu odsłoniętem tych warunków niema, a zatem rozwijać się nie będzie. Aby ją wyniszczyć szybko należy kłącze wydobyte na wierzch przy uprawie mechanicznej zebrać i skompostować lub spalić. *S.*

Obliczenie podatku gruntowego.

(Odpowiedź na pytanie 193).

Podatek gruntowy określają ustawy: 1) austrjackie, których nie wymieniam, 2) z 14 VII 1920 Dz. U. Nr. 61 p. 389, z 17 VI 1921 Dz. U. Nr. 59 p. 372 i z 15 VI 1923 Dz. U. Nr. 65 p. 505 a 100% podwyżkę wprowadza Rozp. Prezyd. R. P. z 12 IV 1924 Dz. U. Nr. 33 p. 339.

Pełnego brzmienia tych ustaw nie podaję, bo zbyt obszerne.

Dr. Jan Gottfried.

Danina majątkowa.

(Odpowiedź na pytanie 194).

Daninę 1.675 zł wymierzono od podatku państwowego 3.850 zł. obliczonego w tej sumie bez progresji i bez dodatków komunalnych. Jeżeli więc pytający płaci 3.850 zł, w czem mieści się i progresja i dodatki komunalne, to daninę oczywiście wymierzono mylnie. Każdego czasu wolno żądać jej sprostowania.

Dr. Jan Gottfried.

Spłata rat podatku majątkowego.

(Odpowiedź na pytanie 195)

Do rat nadzwyczajnej daniny ma zastosowanie ustawa z 31 VII 1924 Dz. U. Nr. 73 p. 721 o 14 dniowym terminie ulgowym (co do pobierania kar za zwłokę).

Dr. Jan Gottfried.

Podstawa obliczenia daniny.

(Odpowiedź na pytanie 196).

W myśl art. 4. ustawy z 24 III 1933 (Dz. U. Nr. 29 p. 248), podstawę obliczenia daniny stanowi „państwowy podatek gruntowy bez uwzględnienia progresji i degresji", a więc tem samem podatek zasadniczy ze 100% podwyżką z r. 1924.

Dr. Jan Gottfried.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Na marginesie sprawy cen zbożowych. Ostatni spadek cen zboża przeraził każdego, który chce i umie patrzeć wdal — jakoteż spowodował, że i najwytrwalsi optymiści zwątpili, by dotychczasowe poczynania i środki, stosowane celem ulżenia doli rolników, mogły wydać pożądane wyniki i uchronić przed katastrofą, która tuż za progiem. Bo dodatnią ich stroną jest może tylko ta okoliczność, iż przedłużając agonję rolnictwa, dają możność zastanawiania się nad wyszukaniem skuteczniejszego sposobu wyjścia z tej rozpaczliwej sytuacji.

Dowody tego ciężkiego położenia, w jakiem się nasze rolnictwo znalazło, zostały już tak wyczerpująco przedyskutowane i wszechstronnie naświetlone, że byłoby zbyteczne tracić na ten temat choćby jeszcze tylko parę słów.

A że powodem dzisiejszego upadku rolnictwa okazała się prawie wyłącznie cena produktów rolnych, nie pokrywająca kosztów wytwórczości — przeto tylko akcja, zdążająca do radykalnego usunięcia tej anomalji, mogłaby te opłakane stosunki uzdrowić.

Nad rozwiązaniem tego, dla rolnictwa tak bardzo aktualnego problemu, mozolą się nasi wybitni publicyści z zakresu rolnictwa, czego dowodem są liczne artykuły, zajmujące się tą kwestją i to tak w prasie fachowej jak i codziennej.

Z artykułów tych zasługują na szczególną uwagę „Co dalej" p. Wł. Rulikowskiego i „Przyczynek do problemu cen zbożowych" p. Dr. Wal. Zakliki umieszczone w 36 nr Rolnika b. r., a to tem więcej, że Autorzy, wychodząc z założenia całkiem odmiennego punktu zapatrywania na dotychczasowy stan sprawy, zalecają krańcowo różne środki zaradcze.

I tak: p. Wł. Rulikowski, zwątpiwszy już niestety — choć przyznaję, że może i nie bez powodów — w możliwość wynalezienia sposobu podniesienia cen zbóż, chciałby ratować sytuację rolnictwa drogą „via waluta". Sadzę, że błędna to droga i niebezpieczna i prawdopodobnie nie bardzo się omylę twierdząc, że w niedługim czasie zaprowadziłaby nas w otchłań ogólnego chaosu. Pominąwszy już tak pełne skutków następstwa, które dewaluacja wywołać musi, jak 1) zniszczenie reszty rodzimego kapitału, 2) podkopanie i tak dziś już bardzo znikomego zaufania kredytodawczego, wewnątrz i zewnątrz granic 3) rozmaitego rodzaju komplikacje walutowo-płatnicze, 4) dodatkowa strata zysków odniesionych z dewaluacji dolara — sama dewaluacja naszego złotego, bez równoczesnego usunięcia powodu zła, byłaby tylko zastrzykiem dawki morfiny, w dodatku z wykluczeniem możliwości powtórzenia!

Bo czyż rolnik, który wskutek dewaluacji pozbył się dziś części swego długu, nie będzie zaraz jutro zmuszony ponownie go powiększać, jeżeli swe płody będzie dalej poniżej własnych kosztów produkcji zbywał? Mam wrażenie, że odpowiedź tu nietrudna, zato o wiele trudniej byłoby odpowiedzieć na pytanie, ktoby wtedy pożyczył?? Zdaje się, że na tem ucierpiałaby ogólna produkcja i to ewentualnie aż do konieczności importu na pokrycie własnego zapotrzebowania.

Przykładem dla nas nie mogą być Stany Zjedn. Am., bo to co tam było możliwe do zastosowania, nie musi być u nas koniecznie wskazane! — Pozatem i tam wyniki dewaluacji są i będą jeszcze długo pod znakiem zapytania...

W przeciwieństwie do powyżej rozpatrywanego projektu, wprowadza nas — podług mego skromnego zapatrywania — na, zdaje się, właściwą drogę artykuł Dr. Walerjana Zakliki. U nas bowiem za jedyne wyjście z tego ciężkiego położenia należy uważać sztuczne podniesienie i utrzymanie na poziomie opłacalności ceny produktów rolnictwa, co zaleca właśnie w rzeczowym artykule Dr. Zaklika.

Takie podniesienie cen może nastąpić jedynie przez skup zboża za pośrednictwem projektowanej przez Autora instytucji skupu, o charakterze publicznoprawnym.

Sprawa ta (przeprowadzenie skupu zboża) choć bezsprzecznie nie łatwa, jest stanowczo możliwa do przeprowadzenia i to niewątpliwie z wynikiem zadowalającym.

Liczyć się jednak należy z tem, że krótkowzroczni zwolennicy dewaluacji, których z natury rzeczy nie zabraknie, wysuną przeciwko takiej akcji skupu ważki argument a mianowicie, że Skarb Państwa nie rozporządza potrzebnym na tego rodzaju subsydja kapitałem.

Otóż mniemam, że w tym wypadku sprawa funduszów nie napotkałaby na wielkie trudności, ponieważ rolnicy, którzyby mieli pewność spieniężenia swych płodów po godziwej cenie, chętnie zgodziliby się na opodatkowanie swego obszaru pól na pokrycie kosztów przeprowadzenia tej akcji, jak i też kosztów połączonych z usunięciem nadwyżek zbożowych z targu wewnętrznego.

Rzecz naturalna, że małorolni, posiadający tylko taki obszar, który wystarcza wyłącznie na pokrycie własnego zapotrzebowania, od tego rodzaju opodatkowania byliby zwolnieni.

Przedewszystkiem przez organizację skupu przechodziłyby nie tak wielkie ilości zboża, bo właściwie tylko nadwyżki wewnętrznego zapotrzebowania, ponieważ to ostatnie pokrywanoby zasadniczo i bezpośrednio u producentów, a wyjątek pod tym względem stanowiłby prawdopodobnie okres początkowej działalności tej organizacji skupu. W czasie tym bowiem, kiedy organizacja nie będzie miała jeszcze, że się tak wyrażę, ustalonej marki, wszyscy którzy w trwałość jej egzystencji wątpić będą, skwapliwie całą ilość swego zboża odstawią.

Że w czasie zaistnienia takiej instytucji skupu wszelki import zboża musiałby całkowicie ustać, rozumie się samo przez się.

Sprawy samej organizacji skupu zboża jak i też potrzebnych na ten cel kredytów obrotowych nie są narazie aktualne, mogę jednak zaznaczyć, że nie stanowiłyby trudności niepokonalnych.

Romuald Fangor.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających

Folblutkę sześcioletnią, rosłą, po pierwszem źrebięciu, pokrytą Bobem, sprzeda majątek Wróblik Królewski p. Wróblik Szlachecki.

Knurki, loszki, knury 1½ roczne wielkiej białej angielskiej rasy Treter Grochowce Przemyśl.

Wolne posady.

Leśniczy egzaminowany, wzorowy praktyk zmieni posadę. Zarząd Dóbr Chołoniów p. Horochów.

KOMUNIKAT ROLNICZO - METEOROLOGICZNY P. I. M.

za okres od dn. 21-go do dn. 27-go września r. b. Tydzień sprawozdawczy z wyjątkiem pierwszego, a na Pomorzu i w Poznańskiem dwuch lub trzech pierwszych dni, był niezwykle ciepły. W zachodniej połowie kraju (prócz wybrzeża) średnia dzienna temperatura przywyższała niekiedy normę o 6 a nawet 7 stopni.

Piękna i słoneczna pogoda ustaliła się jednak w całej Polsce dopiero w połowie tygodnia pierwsze zaś jego dni były jeszcze dość chmurne, miejscami przepadywały deszcze, większe w Małopolsce Wschod. i w półn. zachodniej części kraju. W sobotę dnia 23-go, oraz w nocy z soboty na niedzielę nad Pomorzem przeszły burze gradowe z dużym deszczem, który ogarnął także okolice Poznania. Pozostały obszar kraju miał natomiast niedobór opadu, co dało się jednak odczuwać jedynie w połud. wschodnich powiatach Poznańskiego, a także na Kujawach i częściowo na Mazowszu, gdzie wobec długotrwałej suszy stan okopowych jest nieszczególny.

Siewy ozimin rozpoczęte już w całym kraju. Na wschodzie, oraz połud. wschodzie opóźniają się one wskutek nadmiernej wilgoci w glebie, spowodowanej obfitemi opadami z tygodni poprzednich. Siewy zakończono już w większej części Wileńszczyzny, a także gdzieniegdzie w Nowogródzkiem, na Podlasiu, Wołyniu, w Kieleckiem, na Śląsku, na Mazowszu i w Poznańskiem.

Doniesienia o masowem kopaniu ziemniaków nadchodzą z całej Polski. Na Wołyniu, a miejscami w Lwowskiem, oraz w Kieleckiem i na Kujawach, rozpoczęto zbiór buraków cukrowych.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Sytuacja na rynku drzewnym. Ceny drewna w obecnym sezonie znacznie się poprawiły od cen ub. roku.

Składy drzewa w Gdyni i w Gdańsku zapełnione naszem drewnem, i należy się spodziewać, iż ceny odpowiednio się ustalą, a to ze względu na budownictwo, które zagranicą dla zmniejszenia bezrobocia rozszerza swoją działalność.

Za sosnę płacą kupcy w lesie od 13—15 zł.

Jodłę, świerk około 15 zł.

Dąb pierwszej klasy około 80 zł — na wagonie.

Brzoza około 20 zł, w lesie.

Jesion około 60 zł na wagonie.

Papierówke osikową 8 zł, na wagonie.

Osika zapalczana spadła nieznacznie w cenie.

W obecnym więc sezonie sytuacja drzewna na rynkach jest mocna. *Kmak*

Ze światowych rynków zbożowych. W ub. tygodniu komisja doradcza londyńskiej pszenicznej konferencji zebrała się powtórnie, ale na razie niema zad-

nych danych, czy doniosłe uchwały konferencji zostaną wprowadzone w życie. Dotychczas kontyngent eksportowy z Rosji nie został ustalony, a w krajach zamorskich nie są widoczne jakiekolwiek wysiłki rządów w sprawie ograniczenia obszarów uprawy, zgodnie z uchwałami konferencji.

Ceny pszenicy spadły w Rotterdamie do rekordowego poziomu 3.40 hfl — 3.47 (12 zł 10 gr — 12 zł 60 gr) w Winnipegu do 45 złotych centów za buszel, czyli 12 zł 80 gr za 100 kg.

Sprawiedliwość każe przyznać, że tylko w krajach importujących rządy przedsiewzięły środki, zdążające do niepowiększania produkcji. W Niemczech został wprowadzony system minimalnych cen i rolnicy, którzy sprzedadzą swe zboża po cenach niższych podlegają surowym karom. Niespodziewane nadwyżki, które rolnicy wyprodukują, w ogóle nie będą mogły być sprzedane. Rozporządzenia ministra aprowizacji w Niemczech mają na celu powstrzymanie rozbudowy dalszej produkcji zbóż i taką samą politykę agrarną zapoczątkował również minister aprowizacji we Francji. Byłoby jednak lekkomyślnością, gdybyśmy doszli do wniosku, że import w b. r. do obu krajów zwiększy się. Nie ulega wątpliwości, że obaj ministrowie mają tylko na celu przeciwdziałanie zniżce cen, ale bynajmniej nie uważają za pożądane zwiększenie przywozu obcej pszenicy do swoich krajów. Rząd holenderski zamierza ograniczyć przywóz rosyjskiego zboża do Holandji do ilości, odpowiadającej pod względem wartości wywożonym do Rosji towarom holenderskim. Tą samą politykę zamierza stosować Holandja względem zboża naddunajskiego. Polityka powyższa jest znamienna, gdyż Holandja była do ostatnich czasów jedynym krajem wolnego handlu. Spadek dolara i funta wywołał olbrzymi nacisk na rynek holenderski i Holandja, chcąc za wszelkę cenę utrzymać swoją walutę na złotym parytecie, musi bronić swego bilansu handlowego i płatniczego.

Oczekiwane zmniejszenie przywozu do Europy nie sprawdziło się. Od 1 sierpnia 1933 r. przywóz był większy o 300 tys. tonn, niż w r. ub., zmniejszył się natomiast przywóz pszenicy z Ameryki półn. o 170 tys. tonn, ale za to zwiększył się z Argentyny o 450 tys. t. i z Australji o 100 tys. tonn.

Również nie sprawdziły się przypuszczenia, że przywóz do Niemiec, Francji i Italji zmniejszył się tylko o 40 tys tonn w porównaniu z r. ub. do cyfry 162 tys. tonn. Możliwe jest, że część zakupionej pszenicy będzie reeksportowana z Francji, Italji w postaci mąki.

Możliwie jest jednak, że zwiększone zakupy przez Europę mają charakter spekulacyjny co świadczy o tem, że zapasy w dniu 16 września w Rotterdamie i Liverpolu były znacznie wyższe od zeszłorocznych. Dalszy spadek dolara i funta był niewątpliwie bodźcem dla spekulantów. Pomimo eksportu na amerykańskim rynku panuje chaos i zastój, Kanada przeciwnie, pomimo gorszej jakości pszenicy, czyni wysiłki, ażeby możliwie większą ilość wywieźć.

W Ameryce panuje niepewność, wywołana sprzecznemi pogłoskami o dalszej inflacji. Ten stan niepewności podziałał tak ostudzająco na spekulantów amerykańskich, że nowa fala haussy nawet w razie urzeczywistnienia inflacji jest wątpliwa. Rosyjski urodzaj jest podobno dobry i organizacja zbiorów i omłotów jest lepsza, zawiodły natomiast żniwiarkomłocarki z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, i dlatego nastąpił powrót do użycia zwykłych żniwiarek. Wskutek słoty jednak dużo zboża niemłóconego leży na polu.

Urodzaj w Argentynie jest naogół dobry, obszar uprawy pod pszenicę jednak zmniejszył się. Producenci są wstrzemięźliwi i nie spieszą ze sprzedażą. Ponieważ kontyngent eksportowy ustalony dla Argentyny w ilości 3 milj. tonn nie może być wywieziony po cenie 4 hfl., Argentyna nie mając zapasów, osiągnie prawdopodobnie w ciągu kampanji tę cenę, podczas kiedy Kanada musi wywozić pszenicę po niższych cenach, gdyż wywieziony kontyngent 200 milj. buszli nie wyczerpie istniejących zapasów. Naddunajskie kraje — podobnie jak Argentyna — zapewne nie wyczerpią całego kontyngentu 1.3 milj. tonn.

Z Francji i Niemiec wywóz pszenicy ustał prawie zupełnie, za wyjątkiem drobnych partyj. Znaczne zakupy w ostatnich 6 tygodniach Anglji i innych krajów europejskich każą przypuszczać, że przywóz pszenicy do Europy osłabnie, ale w każdym razie trudno się spodziewać zwyżki światowych cen w najbliższym czasie. Może ona nastąpić dopiero po wyjaśnieniu sytuacji gospodarczej w Ameryce.

Na rynkach światowych nastąpił znaczny spadek żyta, kukurydzy, jęczmienia i owsa. W ostatnich dniach wyszły z portów naddunajskich dwa parostatki, załadowane żytem węgierskiem, notowanem po 2.50 hfl. Niemieckie żyto ofiarowane po 230 hfl., jak również i polskie ofiarowane po cenach nieco wyższych, nie znajduje na razie nabywców.

Na rynkach polskich nastąpiła pewna stabilizacja cen przy spokojnem usposobieniu rynku. W najbliższych miesiącach nie można oczekiwać zwyżki cen wskutek niewątpliwie wyższych nadwyżek zbóż w b. r., których eksport natrafia w chwili obecnej na pewne trudności.

Konstanty Żebrowski.

Z krajowych rynków zbożowych. Tydzień ub. zaznaczył się na krajowych rynkach zbożowych pewnym spadkiem cen. W połowie września, jako w okresie intensywnych siewów jesiennych, ceny uległy pewnej poprawie.

Poprawienie się pogody, oraz zmniejszenie prac w polu sprawiło, iż dowozy stały się większe a tem samem kursy uległy lekkiemu obniżeniu.

Na giełdach poczyniono znaczniejsze zakupy dla celów wojskowych.

Poszczególne giełdy notowały:

Warszawa: żyto 14.25 — 14.75, pszenica 21 — 21.50, owies 14.50 — 15, jęczmień przemiałowy 14.75—15.25

Poznań: żyto 14.75 — 14.50, pszenica 20.50 — 20, owies 14 — 14.50.

Wilno: żyto 14.60 — 14.75, pszenica 22.50 — 22.00,

„Terol"

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 3 X. 1933 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu.

Pszenica w dalszym ciągu zniżkuje w cenie.

W innych artykułach ceny niezmienione.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	18.25	18.75	—.—	—.—
Pszenica dw. 720	—.—	—.—	—.—	—.—
Pszenica zb. 732	17.25	17.75	—.—	—.—
Żyto 692	13.25	13.50	—.—	—.—
Żyto w. wojsk. 692	14.—	14.50	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	12.90	13.—
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień dw. 643	—.—	—.—	—.—	—.—
Jęczmień przem. 623	11.50	11.75	—.—	—.—
Owies dw. 459	—.—	—.—	10.50	11.—
Owies w. wojsk. 459	—.—	—.—	11.75	12.25
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	22.50	23.—
Groch ziel.	—.—	—.—	20.—	22.—
Bobik	—.—	—.—	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	—.—	11.50	12.—
Wyka szara	—.—	—.—	10.—	10.50
Siano sł. pras.	—.—	—.—	—.—	—.—
Słoma pras.	—.—	—.—	4.—	—.—
Hreczka past.	—.—	—.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	—.	—.—	16.—	16.50
Len (95%) *)	—.—	—.—	31.—	32.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	—.—	—.—
Łubin niebieski	—.—	—.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	33.—	34.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	5.75	6.—
Otręby pszenne	—.—	—.—	5.75	6.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	33.—	34.—
Proso krajowe	—.—	—.—	—.—	—.—
Makuchy lniane	—.—	—.—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	58.—	6.3—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 35.00—37.00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 25·50—26·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, łubin niebieski 0·00 - 0·00, otręby żytnie netto bez worka 5·75 6·00, otręby pszenne netto bez worka 7·00 —7·50, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 22·00—23·00, pęcak 22·00—24·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 23 IX — 30 IX 1933

Wynosił spęd wołów 12 sztuk, buhaji 24 sztuk, krów 235 sztuk, jałownika 200 sztuk, razem 471 sztuk; cieląt 517 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1333 sztuk. Koni spędzono 32 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·56—0·68, 0·00 - 0·00 zł, buhaje 0·50—0·55, 0.40—0·45, 0·00 - 0·00 zł, krowy 0·55—0·60, 0.45—0·50, 0·34—0·38 zł, jałownik 0·55 - 0·65, 0·48—0·52, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·60 0·85 zł, barany 0·00 - 0·00 zł, świnie 1·00—1·05 zł.

Łój jadalny 0·65 zł, łój przemysłowy 0·55—0·60 zł, siano I. 5·00—7·00 zł, siano II. 0·00—0·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł, słoma 3·00—4·00 zł, koniczyna 6·00—8·00, tymotka 0·00 0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·15 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·05 zł, cielęce 1 kg rzeź. 6·50—8·00 zł, cielęce prow. 1 kg 5·50 7·00 zł, końskie duża sztuka 10.00—12.00 zł, mała sztuka 9·00 10·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I 0·80—1·20 zł, II 0·70—0·75 zł, III. 0·60—0·65 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł tylne 1·30—1·55 zł, wieprzowe w całości 1·30—1·55 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.75—1·00 zł. cielęce 0·95—1·30 zł. wieprzowe w całości 1·20—1·40 zł, koszerne 0·90 - 1·25 zł, baranie 0·80—1·00 zł.

Tymczasowy Wydział Samorządowy
w likwidacji

L.W: 7115/33.

F Lwów, dnia 28 września 1933.

OGŁOSZENIE
PRZETARGU OFERTOWEGO

na dzierżawę majętności B A W O R Ó W

Wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego wydzierżawi na okres 6-cioletni od **1. kwietnia 1934 r.** majątek ziemski B a w o r ó w, własność fundacji im. Wiktora hr. Baworowskiego w pow. tarnopolskim położoną, poczta w miejscu, stacja kolej. Proszowa, i obszarze 1.032 morgów, w tem około 140 mg. łąk.

Majątek posiada wszystkie budynki i gorzelnię bez inwentarzy. Czynsz wymagany w zbożu, w połowie w życie i pszenicy. Ubezpieczenie ogniowe opłaca dzierżawca. Kaucja w wysokości półrocznego czynszu wymagana w gotówce lub w walorach.

Oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach wnosić do Departamentu fundacyjnego we Lwowie ul. Karmelicka l. 2, **w terminie do dnia 4 listopada br. włącznie.**

Wadjum w wysokości 5% rocznej tenuty należy składać w Kasie Urzędu skarbowego Nr. 1 we Lwowie. Kwit na złożone wadjum, życiorys, dowód uzdolnienia fachowego i posiadania kapitałów potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa dołączyć do oferty. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Bliższych informacyi udzieli Zarząd dóbr fundacji im. W. hr. Baworowskiego w Myszkowicach ad Tarnopol p. w miejscu, tudzież Departament fundacyjny.

Za Wojewodę lwowskiego
Naczelnik Departamentu fundacyjnego:
Dr. Rappé w. r. 638

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W K R A K O W I E w dniu 26/IX 1933 r. Pszenica dworska czerw. 23.00—23.25, dworska biała 22·50 22·57, pszenica targowa 21.75 22·—, żyto: dworskie 15·00—15·25, żyto targowe 14·75—15.00, jęczmień: na krupy 15·50—17·50, owies dworski 13·00—13·50, owies targowy 12.25—12·75 Kukurydza krajowa 00·00—00·00, groch Viktoria 28·00 — 30·00, groch ½ Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00·00, fasola biała 00·00—00·00, okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 00·00—00·00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 0·00—0·00 otręby pszenne 7·25—7·50, otręby żytnie 7·00—7·25 siano słodkie n. 6·50—7·00, siano średnie 5·00 5·50, siano kwaśne 0.00—0,00, koniczyna pastewna 7.00—8·00. słoma długa 3·75—4·25, słoma mierzwa 3·50—3·75,

W PRZEMYŚLU — dnia 29. IX. 1933 r., za 100 kg: Pszenica 20·00—00·00 zł, żyto 13·50—00·00 zł, jęczmień 13·00—00·00 zł. owies 10.00—00·00 zł. ziemniaki 3·00—0·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·70—0·00 zł, konicz. 4·30—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

W KRAKOWIE w dniu 29. IX. 1933 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·58 — 0·80 zł, woły 0·50—0·89 zł, krowy 0·30—0·66 zł, jałówki 0·50—0·80 zł, cielęta 0·78—1·21 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 1·00—1·24 zł, bitej wagi 1·30—1·67 zł. łój nerkowy 0·80—0·00 zł, I kl. 0·60—0.00 zł., II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 130 wołów 79 krów 196, jałówek, 162 cieląt 525, owiec kóz i baranów — nierogacizny 839, razem 1931 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało 4 szt. Ogółem 1931 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1877, na konsumcję innych gmin 48 pozostaje niesprzedanych 6 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 200·00—300.00, zł. robocze 80·00—150·00 zł. rzeźne 30—60 zł. Spędzono razem 128 szt.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 0·90—0·00 zł, krowie 0·90—0·00 zł, z jałówek 0·90—0·00 zł. cielęce za sztukę 4·00—5·00 zł.

Przebieg handlowy. Spęd na ogół słaby natomiast popyt bardzo ożywiony. Ceny utrzymały się bez zmiany.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W PRZEMYŚLU w dniu 29. IX. 1933 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0.50—0.53 zł. chude 0.38—0·45 zł, chable 0·35—0·00 zł cielęta 0·60 0·00 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.90—1·00 zł, poniżej 100 kg 0.80—0·85 zł. chude 0·60—0·70 zł. do chowu 0.50—00·00, zł, konie rzeźne 00.00—00,00 zł

Na targ spędzono (w sztuk.) prosiąt cyckowych, 105 jałówek i chabli 90, swiń tuczn. 188, krów 83, koni 13,

Ceny mleka i masła we Lwowie
od dnia 24 IX do 30 IX 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·20—0·22 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·26—0·28 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20% tłuszczu 1·00—0·08 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 1·12—1·20 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·00—3·20 zł, stołowego 2·80—0·00 zł, kuchennego 2·60—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 0.00 zł. mleczarskiego 0.40—0.60.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·90—0·00 zł, stołowego 2·60—0·00 zł, kuchennego 2·40—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł., mleczarskiego 0.30—0.00 zł.

Ceny jaj we Lwowie w dniu 6 X. 1933 r.
Hurtownie sztuka 7 gr.
Detajlicznie „ 7—7½ gr.

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Giżowska**

Należytość opłacono ryczałtem.

Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.